

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
nie dziela
26 września
1948 r.

Rok IV
Nr 266
(1172)



NIEZBYT POMYŚLNY BILANS PRAC ONZ

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego

Szczere słowa

We wczorajszym numerze zamieściliśmy przemówienie min. Mince. Wygłoszone było wprawdzie na paradyjnym zebraniu aktywu gospodarczego PPR, ale waga, i znaczenie programowe tego przemówienia wybiega daleko poza ramy wypowiedzi partyjnej.

Tym bardziej że — jak to ogólnie wiadomo, a co min. Mince parokrotnie w swym przemówieniu również podkreślił — partia jest „napędowa silą całego budownictwa państwowego i gospodarczego”.

Zagadnienia poruszone w referacie Mince dotyczą faktów i zdarzeń codziennego życia wszystkich ludzi pracy w Polsce. Trzeba powiedzieć, że poruszone są z zadziwiającą szczerością i trafnością.

Przed narodem polskim, ściślej mówiąc przed polskim światem pracy stają w najbliższej przyszłości ogromne zadania:

„Mamy zakończyć 3-letni plan, wkroczyć w okres 6 letniego planu i w okresie tego planu mamy w Polsce zbudować FUNDAMENTY SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, mamy prawie PODWOIĆ PRODUKCJĘ PRZEMISŁOWĄ, znacznie ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ ROLNICZĄ, zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miast, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale i głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, głęboko przeorać wieś — jak to sformułował min. Mince. Te zadania trzeba będzie wykonywać w warunkach ciężkiej walki z elementami kapitalistycznymi.

Jak dobry kierowca, który dokładnie sprawdza swoją maszynę przed startem na trudny raid, tak sternik naszego życia gospodarczego poddał gruntownej analizie obecny stan naszej maszyny państwowej i gospodarczej i wyniki tej analizy podał do wiadomości publicznej.

Mince otwarcie przyznał, że i w naszym aparacie państwowym i w aparacie administracji gospodarczej jest szereg braków, szereg „chorób”. Wymienił najważniejsze z nich: złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas, ignorowanie tych potrzeb; nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody administracji z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego; konserwatyzm i rutynę; wreszcie „chorobę zrastania się poszczególne ognie naszego aparatu z wrogiem klasowym”. Dostało się przy okazji i dyrektorom zakładów i Radom Zakładowym i czynnikom partyjnym. Słusznie.

Rzeczy i fakty, o których mówił Mince, to dla szarego człowieka pracy nie są, oczywiście, rzeczy nowe. To są bóle jego dnia powszedniego. Ważne jest to, że zostały one określone jako „choroby”, jako zło, którego nie można nadal tolerować.

W mowie znalazły się też wskazania, co i jak należy robić, aby choroby, na które cierpi nasz aparat gospodarczy, uleczyć.

„Włączenie mas do budownictwa gospodarczego odbywało się u nas dotąd w stopniu niedostatecznym” — reasumuje Mince. To trzeba naprawić. Robotnik ma być rzeczywiście współgospodarzem w swym zakładzie pracy. Droga do tego wiedzie poprzez harmonijną współpracę i prawidłowy podział funkcji między administracją, Radą Zakładową i koło partyjne, poprzez zrealizowanie prawa robotnika do krytyki i poprzez samokrytykę.

Zalecenia te niewątpliwie będą realizowane i zrealizowane. Dlatego przemówienie min. Mince należy ocenić jako zapoczątkowanie nowego etapu w rozwoju naszego życia gospodarczego.

K. G.

PARYŻ, 25.9 (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński wygłosił w dniu 25.9 na Zgromadzeniu Generalnym ONZ przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

I. „Stalo się tradycją, że każda sesja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjedn. rozpoczyna się od ogólnej dyskusji, której celem jest podsumowanie wyników prac ONZ w minionym roku i — co jest rzeczą zupełnie naturalną — analiza polityki zagranicznej poszczególnych krajów, a zwłaszcza krajów, które odgrywają w naszej organizacji rolę przodującą.



Mam również zamiar dokonać tego przeglądu za okres pracy ONZ od 2 sesji Zgrom. Generalnego, która odbyła się w miesiącach od września do listopada 1947 r.

II. Na ostatniej sesji delegacja radziecka zwróciła uwagę na niewypełnienie całego szeregu ważnych zaleceń Zgromadzenia Generalnego ONZ: zaleceń co do ogólnego ograniczenia zbrojeń, co do użytkownictwa energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i co do ogłoszenia zakazu używania broni atomowej. Nie wykonano też zaleceń, dotyczących innych ważnych kwestii.

Kto działa na szkodę ONZ?

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na absolutnie nienormalną sytuację, kiedy wpływowi członkowie ONZ używają swego autorytetu nie po to, aby wprowadzać w życie zalecenia Zgromadzenia i zarządzenia, pozostające z nimi w związku, ale wręcz przeciwnie by wprowadzać w życie zarządzenia, które w istocie swojej pozostają w sprzeczności z tymi zaleceniami. Tak się rzeczy miały np. w sprawie Palestyny, Indonezji, w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Połudn. Afrykańskiej i in.

Nie ma potrzeby podkreślać szkód, jakie wyrządziły autorytetowi Zgromadzenia Generalnego i ONZ w ogóle akty naruszania Karty organizacji, a zwłaszcza takie bezprawne decyzje, jak decyzja o utworzeniu tzw. „małego zgromadzenia”, Komisji dla Korei i tzw. „Komisji dla Bałkanów”.

Wszyscy przypominają sobie okoliczności, w których na propozycje Stanów Zjedn. zostało w zeszłym roku stworzone „małe zgromadzenie”. Już wtedy nie było żadnej wątpliwości, że jego inicjatorzy zmierzali do utworzenia organu, usurpującego kompetencje Rady Bezpieczeństwa.

Propozycja amerykańska ma na

Schacht konferuje

BERLIN, 25.9 (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, niewinny ostatnio były prezes Banku Rzeszy i hitlerowski minister finansów Hjalmar Schacht odbył dłuższą konferencję z generalnym dyrektorem banku krajów zachodnio-niemieckich. Panuje ogólne przekonanie, że Schacht w krótkim czasie weźmie ponownie czynny udział w polityce finansowej „państwa zachodnio-niemieckiego”.

celu zniweczenia zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw. Nie ma (Dokończenie na str. 2)

Strajk generalny skończony, ale walka o płace we Francji trwa

Wybory samorządowe odroczone do marca

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa, wczorajszymi strajk powszechny we Francji był największym i najbardziej jednolitym strajkiem w historii Francji.

Według oszacowań przybliżonych, 2-godzinny strajk powszechny kosztował produkcję Francji 24 miliony „straconych godzin pracy”.

„Humanité” uważa wczorajszymi strajk powszechny za przejaw siły klasy robotniczej, która w zjednoczeniu jest niezwyciężona. „Humanité” podkreśla, że jedność klasy robotniczej we Francji nigdy jeszcze nie była tak pełna jak podczas 2-godzinnego strajku powszechnego.

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło w sobotę 298 głosami przeciwko 274, że wybory samorządowe odbędą się w marcu 1949 r.

Poprzednio Zgrom. Narodowe ustaliło termin wyborów samorz. na marzec 1949 r. jednakże Rada Republiki uchwaliła, że wybory mają się odbyć w październiku 1948 r. Zgromadzenie odrzuciło uchwałę Rady Republiki i ustaliło termin wyborów ponownie na marzec 1949 r.

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Komitet Wykonawczy OGT ogłosił komunikat, który stwierdza, że przebieg pięciodniowego strajku protestacyjnego stanowi dowód całkowitej solidarności francuskich mas pracujących oraz ich woli prowadzenia w dalszym ciągu walki o polepszenie warunków bytu.

Komitet Wykonawczy OGT podkreśla, że w związku z ostatnią zwykłą ceną będzie się domagał 36 proc. podwyżki płac dla wszystkich kategorii robotników francuskich. Przyznana ostatnio przez rząd 15 procentowa podwyżka płac jest wobec rosnącej stale kosztów utrzymania absolutnie niewystarczająca.

Zamach czy inscenizacja

Jak argentyński dyktator Peron wyrabia sobie popularność

BUENOS AIRES, 25.9 (APD). — Prezydent Argentyny, gen. Juan Peron, oskarżył wczoraj b. attache kulturalnego USA w Argentynie, Johna Griffithsa, o zorganizowanie zamachu na życie jego i jego żony. Oskarżenie to zostało rzucone w czasie obrzyźnionych manifestacji pro-peronowskiej na głównym placu Buenos Aires, w kilkanaście godzin po wykryciu spisku.

Na czele grupy projektującej zamordowanie Perona i jego żony znajdował się Cipriano Reyes, b. deputowany. Współpracował z nim John Griffiths, b. attache kulturalny USA, który przed kilkoma mies. został wysiedlony z Argentyny do Urugwaju. Perona miano zamordować w czasie galowego przedstawienia z okazji rocznicy odkrycia Ameryki.

Natychmiast po ogłoszeniu szczegółów planowanego zamachu, radio w Buenos Aires zaczęło wyzywać ludność na Plaza del Mayo na wielką pro-peronowską manifestację.

Peron oświadczył, że spisek przygotowywali ludzie reprezentujący „obce interesy finansowe” oraz „zdrzący argentyńscy”. Skrytykował „niezdrową prasę” oraz korespondentów zagranicznych, „którzy nie są dziennikarzami, lecz szpiegami”.

Pro-peronowskie pismo „La Epoca” twierdzi w wydaniu nadzwyczajnym, że zamordowanie Perona miało się odbyć na rozkaz Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj wieczorem podburzony tłum napadł na redakcję opozycyjnego dziennika „La Prensa” i zdernołował lokal.

Dobrze poinformowane koła zagraniczne w Buenos Aires stwierdzają, że oskarżenia Perona nie były pozbawione podstaw. Podkreśla się, że reżim Perona ma swoisty charakter: w polityce wewnętrznej jest podobny

do faszystowskiego, w polityce zagranicznej zaś, dąży do uniezależnienia się od USA. Peron pragnie zrzuć zaletność gospodarczą od USA i innych państw — w pierwszym rzędzie

Delegatka Indii zabrała głos na posiedzeniu ONZ

piętnując rasizm i imperializm

PARYŻ, 25.9 (PAP). Na wstępie sobotniej debaty na generalnym zgromadzeniu ONZ przemawiała Vijayalakshmi Pandit, siostra premiera Hindustanu Pandita Nehru, kierująca delegacją hinduską. Wywalała ona do porozumienia mocarstw i do rozbrojenia w interesie pokoju światowego oraz do rychłego zerwania z systemem kolonialnym. Czynnikiem aluzji do dyskryminacji rasowej, stosowanej wobec Hindusów w Afryce Południowej, delegatka Hindustanu oświadczyła, że Hindustan nie będzie tolerował znieważania godności człowieka.

Zgromadzenie ONZ — powiedziała Vijayalakshmi Pandit — powinno poświęcić poważną uwagę sprawie wytepienia reżimu na świecie. Następnie broniła ona stanowiska swego kraju w sprawie Kaszmiru i Hałderabadu.

Nowy ambasador USA przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. przybył do Warszawy nowo-mianowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjedn. A. P. Waldemar John GALLMAN.



W Paryżu odbywa się jesienna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych. — Na zdjęciu: ceremonia przejęcia pałacu Chajlot (na prawo) od rządu francuskiego.

ZSRR odpowiedział na notę mocarstw zachodnich

LONDYN, 25.9 (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd radziecki odpowiedział w sobotę na ostatnią notę mocarstw zachodnich w sprawie „kryzysu berlińskiego”.

Odpowiedź radziecką wręczył w sobotę po południu ambasador radziecki w Londynie Zarubin za pośrednictwem sekretarza stanu w Foreign Office sir Ivone Kirkpatrick'owi.

PARYŻ, 25.9 (PAP). Agencja France Presse donosi, że w sobotę o godz. 17 min. spraw zagr. Robert Schuman, przyjął ambasadora ZSRR w Paryżu Bogomolowa.

Jak słychać, wizyta amb. Bogomolowa pozostaje w związku z wręczeniem odpowiedzi rządu radzieckiego na ostatnią notę mocarstw zachodnich.

Anglii — i częściowo zająć ich miejsce w stosunku do innych republik południowo-amerykańskich.

W Buenos Aires niektóre koła przy puszczają również, że cały zamach był zrecznie wyreżyserowaną komedią.

Zdobycie Tsinan stolicy Szantungu przez chińską armię ludową

SZANGHAI, 25.9 (APD). Wczoraj o godz. 5 po południu została zajęta stolica prowincji SZANTUNG, TSINAN.

Garnizon wojsk Kuomintangu, znajdujący się w tym mieście, został całkowicie rozgromiony.

Zajęcie Tsinan jest JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH SUKCESÓW armii wyzwolitej, podczas obecnej wojny. Opanowanie strefy Tsinan umożliwi Armii Ludowej całkowicie zajęcie wielkiego obszaru wybrzeża morskiego i posunięcie się dalej na północ w kierunku TIENSINU oraz granicy prowincji HONAN, która jest tak wielka, jak Hiszpania.

Tsinan był NAJMOCNIEJSZĄ POZYCJĄ wojsk Kuomintangu w prowincji Szantung. Po upadku tego miasta, oddziały wyzwolite będą mogły swobodnie posuwać się naprzód, nie napotykając na silniejszy opór.

OECE jest tylko parawanem

W istocie Wuj Sam — sam dzieli dolary

Nożycami przez prasę
Konstruktywny program

Parę, we wrześniu.
W dniach od 1 do 11 obradowała w Paryżu nad podziałem dolarów, przyznanych tytułem planu Marshalla Europejska Organizacja Współpracy Ekonomicznej, czyli tzw. OECE. Przebieg obrad ujawnił raz jeszcze całkowitą zależność krajów marshallowskich od USA oraz wyraźne faworyzowanie Niemiec Zachodnich przez Departament Stanu.

OECE, której siedzibą jest Paryż, jest odpowiedzialnym Administracją Współpracy Ekonomicznej (ECA), jako organu wykonawczego centralnej organizacji „Odbudowy Europy” (ERP) z siedzibą w Waszyngtonie. Sekretarzem generalnym OECE jest Francuz, Marjolin, oddany całkowicie Amerykanom, prezesem zaś — minister spraw zagranicznych Belgii, Spaak, którego nastawienie proamerykańskie jest powszechnie znane.

Oprócz 16 państw, które przyjęły „pomoc” Marshalla, w skład Organizacji wchodzi „przedstawiciel” Trizonii oraz terytorium Triestu. O tej całkowitej zależności w stosunku do ECA świadczy fakt, że w myśl statutu upoważniona ona jest jedynie do przedkładania „propozycji” i „sugestii” administratorowi ECA. Istnienie jej ma charakter polityczno-taktyczny. Chodzi o stworzenie pozorów „współpracy” narodów europejskich ze Stanami Zjednoczonymi.

Wrześniowa sesja OECE zajmowała się rozdziałem kredytów, przyznanych na okres pierwszego roku planu Marshalla, między poszczególne państwa (tzw. „pomoc” bezpośrednia) oraz opracowaniem nowego systemu clearingu „zwrotnych świadczeń”, w myśl którego państwa, posiadające dodatni bilans handlowy, zobowiązane są w stosunku do państw o ujemnym bilansie handlowym do oddania, we własnej walucie, części kredytów (dolarowych, otrzymanych z tytułu planu Marshalla) (tzw. „pomoc” pośrednia).

Na liście państw wierzycielskich figuruje Belgia, Włochy, Szwecja, Turcja, Anglia oraz Bizonia; do państw dłużniczych, korzystających ze „świadczeń zwrotnych” zaliczono: Austrię, Danię, Francję, Grecję, Holandię, Norwegię oraz strefę okupacji francuskiej.

W podziale „pomocy” bezpośredniej państwa marshallowskie odgrywają rolę wybitnie pasywną. „Propozycje” Europejskiej Organizacji Współpracy Ekonomicznej przedstawił w imieniu ECA, którą rządzi mąż zaufania Wall Street, Harriman. Administrator może każdej chwili zmienić stosunek przyznanych kredytów, faworyzując kraje bardziej posłuszne kosztom bardziej opornych. Rodzaj i ilość towarów, które państwa marshallowskie mogą otrzymać, określa wyłącznie ECA, przy czym ostateczne decyzje ulegają ciągłym zmianom. W praktyce wygląda to tak, że ECA wydaje „upoważnienie” kupna i to z dnia na dzień. Na skutek tego państwa, korzystające z pomocy, są niezdolne do opracowania planu na dłuższą metę. Lecz nawet „upoważnienie” może

być każdej chwili anulowane. Tak np. 14 bm. Francja została powiadomiona, że „upoważnienie” kupna masy papierowej, żelastwa i mosiądzu na sumę 155.350 dolarów zostało anulowane.

Podpisz, a może coś otrzymasz

W przeciwstawieniu do umów handlowych, gdzie najpierw ustala się rodzaj i ilość towarów, „pomoc” Marshalla stosuje metodę wręcz odwrotną: najpierw wymaga się podpisu, a potem... należy czekać; co i ile i czy w ogóle Wuj Sam zechce coś przysłać. W ten właśnie sposób patrycjusz

antycznej Romy traktował swoich „klientów”.

Ze szczególną jaskrawością zarysowała się na ostatniej sesji OECE polityka Departamentu Stanu w odniesieniu do Niemiec Zachodnich. Gen. Clay zażądał powiększenia projektowanej pierwotnie sumy kredytów o dalsze 100 milionów dolarów, co nawet wśród posłusznych klientów Ameryki wywołało otwarty sprzeciw, tak, że 3 bm. posiedzenie musiało być odroczone.

W dniach 6 i 7 bm. Harriman udał się do Brukseli i Londynu celem konferowania ze Spaakiem i Crippsem. Po swym powrocie oświadczył wobec Rady OECE — po prostu: „Jestem gotów oświadczyć kategori-

cznie, że Rada dojdzie do porozumienia i przedstawi swe zalecenia Hoffmannowi, administratorowi ECA w tej formie, by pomoc amerykańska została przeznaczona dla tych, którym ją przydzielono. Kilka dni temu nie mógłbym tego powiedzieć z taką stanowczością”.

11 bm. porozumienie zostało rzeczywiście osiągnięte i OECE przyznało zachodniej strefie Niemiec kredyty w wysokości 514 milionów dolarów, co prasie amerykańskiej nie przeszkodziło twierdzić, że decyzje Europejskiej Organizacji Współpracy Ekonomicznej zapadają bez jakiegokolwiek presji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Henri Claude

Od listopada — chleb i bułki z białej mąki

Według zgodnej opinii kół fachowych, tegoroczne zbiory w Polsce były wyjątkowo pomyślne. Z przewidywanych obliczeń wynika, że zebraliśmy w tym roku 5.952.177 ton żyta, 1.452.240 ton pszenicy, 1.293.018 ton jęczmienia, 2.296.022 ton owsa, łącznie 10.904.057 ton zboża; co w naszych warunkach uważać należy za duży sukces, jest to bowiem — jeśli chodzi o wydajność z hektara — przeciętny poziom przedwojenny.

Na własne potrzeby wsi, a więc na potrzeby konsumcyjne, hodowlane, zasiewy itp., odliczyć z tej ilości wypadnie: 4.242.827 ton żyta, 945.598 ton pszenicy, 1.025.118 ton jęczmienia i 1.949.500 ton owsa. Łącznie więc potrzeby wsi wyniosą 8.163.033 tony zboża.

Na zaopatrzenie ludności nierolniczej pozostaje do nowych zbiorów: 1.709.350 ton żyta, 506.658 ton pszenicy, 267.900 ton jęczmienia i 250.896 ton owsa. Łącznie na pokrycie potrzeb konsumcyjnych miast będzie więc można przeznaczyć do nowych zbiorów 2.734.798 ton zboża. Zdaniem fachowców, ilość ta nie tylko wystarczy na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych ludności miejskiej, ale będzie można nawet przeznaczyć pewną ilość na eksport, w postaci produktów przemysłowych lub innych produktów krajowego przemysłu spożywczego.

Oznacza to w praktyce, że nie będziemy już musieli troszczyć się o to, skąd zdobyć ziarno chlebowe na

pokrycie niedoboru i czym za nie zapłacić wobec szczupłych zasobów złota i dewiz w skarbcu państwowym.

W roku ubiegłym import zboża wyniósł 740.000 ton.

Skutki tegorocznego pomyślnego urodzaju zaczęli wszyscy odczuwać już w najbliższym czasie. Oto z dniem 1 października rb. obowiązująco będą nowe normy przemiałowości mąki, a mianowicie dla pszenicy 50 proc., 67 proc., 72 proc. i 97 proc., a dla żyta: 65 proc., 82 proc. i 97 proc.

Pewien kłopot będą tylko miały te gospodarstwa, które pod wpływem ostatnio zaobserwowanej i niczym nieuzasadnionej paniki, porobiły duży zapas mąki „na zapas”.

BEZET

W obronie powziętych uchwał ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

wątpliwości, że przyjęcie propozycji amerykańskiej podołałoby współpracy międzynarodowej. Nie jest przypadkiem, że inicjatorzy „małego zgromadzenia” nie osmielają się obecnie zaproponować, by przeksztalcono zostało w instytucję stałą.

Utworzenie tzw. „Komisji dla Korei” miało zamaskować obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei. Władze amerykańskie, dążąc do rozbitcia Korei, stworzyły marionetkowy rząd Korei Półn. i twierdzą, że jest to rząd dla całej Korei. Jednakże tego rodzaju mistyfikacja nikogo nie wprowadziła w błąd.

W Korei Półn. rozwija się swobodnie ruch ludowy, dążący do zapewnienia jedności i niepodległości całej Korei. Powstało Najwyższe Zgromadzenie Ludowe Korei, wybrane zarówno przez ludność Korei Północnej, jak i Korei Południowej. Powstał rząd Demokratycznej Ludowej Republiki Koreańskiej i nie ma wątpliwości, że przyszłość Korei zależy od ludu koreańskiego.

Działalność „Komisji Bałkańskiej” nie była zbyt pomocna. Dowodzą braku obiektywizmu tej komisji są bardzo liczne. Powróćmy do analizy jej działalności podczas dyskusji nad sprawą grecką.

Istota planu Marshalla

III. Działalność ONZ w dziedzinie gospodarczej ześrodkowała się w okresie sprawozdawczym na problemach, posiadających pewne znaczenie, lecz dla interesów ludów i krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek narzuconej przez hitlerowców wojny nie najważniejszych. Takie instytucje, jak Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ, jak Europ. Komisja Gospodarcza, jak Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, nie wypełniły ważnych zadań w dziedzinie odbudowy gospodarki krajów europejskich, które ucierpiały na skutek wojny i w dziedzinie rozwoju głównych gałęzi ich przemysłu.

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, t. zw. „plan Marshalla” przedstawiony jest jako „wielce obiecujący program przywrócenia Europy Zachodniej stabilizacji gospodarczej i po-

litycznej”. Tymczasem dziś nie ulega już wątpliwości, że t. zw. „plan Marshalla” nie tylko nie przyczynił się do stabilizacji gospodarki europejskiej, ale przeciwnie, pogarsza sytuację gospodarczą i polityczną krajów europejskich, które doń przystąpiły i podważa ich niepodległość.

Sprawy, o których zapomniano

IV. W r. 1947 Rada Bezpieczeństwa zajmowała się szeregiem ważnych kwestii. Należy przede wszystkim wspomnieć o postanowieniu Zgrom. Generalnego z 24 stycznia 1948 r. dotyczącym energii atomowej i o postanowieniu Zgrom. Generalnego z 14 grudnia 1946 r., dotyczącym powszechnego ograniczenia zbrojeń. Rada Bezpieczeństwa zajmowała się poza tym sprawą pogwałcenia przepisów Karty Narodów Zjedn. przez niektóre państwa.

Większość członków Rady Bezpieczeństwa nie powzięła odpowiedzialnych środków, by położyć kres zbrojnej agresji Holandii przeciwko ludowi indonezyjskiemu. Rada przekazała tę sprawę t. zw. „Komisji Dobra Usług”, złożonej z przedstawicieli Stanów Zjedn., Belgii i Australii. Komisja ta stanęła po stronie kolonizatorów holenderskich i narzuciła Republice Indonezyjskiej niewolniczy układ. Większość Rady Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek, by zmuszono wojska holenderskie do zaprzestania działań wojennych i do ewakuacji zajętych przez nie terenów. W ten sposób zachęcono napastnika do dalszej agresji.

Rada Bezpieczeństwa nie spełniła także swego obowiązku w sprawie Palestyny. Uchwala Zgrom. Generalnego z 29 listopada 1947 r. o utworzeniu w Palestynie 2 niepodległych państw — arabskiego i żydowskiego — nie została wykonana.

Do wybuchu wojny w Palestynie przyczyniły się propozycje pewnych państw co do zmiany uchwały Zgrom. Generalnego z 29 listopada oraz wnioski delegacji amerykańskiej ustanowienia powiernictwa nad Palestyną.

V. Prace Komisji Atomowej oraz Komisji Ograniczenia Zbrojeń trwały ok. 30 miesięcy, ani jedno z zadań, które powierzyły tym komis-

jom Zgrom. Generalne ONZ, nie zostało wykonane. Wypisano całe morze atramentu, ale sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Prace Komisji Atomowej nie dały żadnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjedn. odmawia rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii — wyeliminowania broni atomowej z arsenału poszczególnych państw.

Jak wiadomo, Zw. Radziecki domaga się natychmiastowego ogłoszenia zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej przestrzeni tego zakazu.

Koła, które knują plany agresji przeciwko innym krajom, sprzeciwiają się stanowczo zawarciu konwencji o zakazie broni atomowej. Zamiast tej konwencji proponują ustanowienie międzynarodowej kontroli energii atomowej. Nie trudno jednakże zrozumieć, że bez zakazu produkcji i używania broni atomowej utworzenie międzynarodowej instytucji dla kontroli energii atomowej nie ma praktycznego znaczenia. Bez zakazu broni atomowej wszelkie rozmowy na temat kontroli użytkowania energii atomowej byłyby jedynie środkiem oszukiwania narodów.

Stanowisko przedstawicieli Stanów Zjedn. w tej sprawie dowodzi, że nie chcą oni w ogóle żadnej kontroli, lecz chcą zamaskować ten fakt przedłużającymi się rozmowami.

Z drugiej strony na szczególną uwagę zasługuje zawarta w planie amerykańskim propozycja, by z przedsięwzięciem, produkujących energię atomową, uczynić własność międzynarodowej instytucji kontroli. Instytucja ta mogłaby więc — w myśl decyzji większości, mleszać się do życia gospodarczego poszczególnych krajów. (Przemówienie trwa).

Dnia 25 września 1948 roku, zmarł w wieku 82 lata, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy ojciec i dziadek

s. + P.

ROBERT IGNACY

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz w Zarzewie, nastąpi w dniu 28 września 1948 roku, o godzinie 10,30 z domu żałoby przy ul. Mazowieckiej Nr 12, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCOWIE I WNUCZKI.

1 (XIV)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”)

ra szka
Zmierzył biurokracji
W związku z ostatnim przemówieniem ministra Mincea, który ostro potępił błędy naszej administracji
Jak to wynika z referatu
— PODMIN(C)OWANO, biurokratów
Czyś

Konkursowy wykaz książek, zamieścimy w numerze jutrzejszym

Ile będziemy płacić za mieszkanie

ustalili dopiero Rada Ministrów

Dotychczasowe rozporządzenia będą uzupełnione

Wczoraj zamieściliśmy kilka tymczasowych wyjaśnień Zarządu Nieruchomości w Łodzi, dotyczących ustalenia stawki komornego w związku z wejściem w życie dekretu o najmie lokali. Zarządzenia te i interpretacje były przejściowe, gdyż miały obowiązywać do chwili ukazania się rozporządzenia wykonawczego do dekretu mieszkaniowego.

Tymczasem zaszły poważne zmiany w sprawie komornianej. Rada Ministrów w porozumieniu z Min. Ziem Odzyskanych i Min. Administracji Publicznej opracowała już projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu mieszkaniowego, a w ciągu najbliższych dni będzie on zatwierdzony. Tymczasowe więc interpretacje przepisów opracowane przez Zarząd Miejski nie wejdą w życie, a począwszy od 1 października komorne za mieszkania będzie ustalane w myśl rozporządzenia wykonawczego do dekretu mieszkaniowego, ustalonego przez Radę Ministrów.

W jakim kierunku będzie zmierzac to rozporządzenie? Jak wynika z projektu będzie ono zgodne w głównych zarysach z podanymi wczoraj przez nas interpretacjami Zarządu Nieruchomości m. Łodzi. Wyjaśnia ono poza tym wiele luk, powstałych w związku z zastosowaniem dekretu w praktyce.

Przewidziane są ulgi dla inwalidów, którzy pomimo kalectwa zarobkują, prowadząc nawet własne przedsiębiorstwa. Min. inwalidzi mający kioski gazetowe, bez względu na wysokość opłacanych podatków obrotowych, płacą tylko 50 proc. normy przewidzianej dla płatników podatku obrotowego.

Ma ulec również zmianie stawka komornego studentów. Studenti, utrzymujący się ze stypendium lub utrzymywani przez rodziców, drobnych rolników — będą płacić komorne w wysokości dotychczasowej. Studenti zaś, synowie rolniczych gospodarzy (właściciele gospodarstw o dochodowości ponad 660 q zboża) względnie prowadzących prywatne przedsiębiorstwa mają płacić pełną stawkę komornego.

Jedną z bardziej aktualnych dla Łodzi zagadnień, które rozwiązać się ukazało na dniach rozporządzenia, jest ustalenie sposobu ściągania komornego i wystawianie pokwitowań. Łódź, jako miasto przeludnione, odczuwające głód mieszkaniowy, ma wyjątkowo dużą ilość sublokatorów. Dotychczas administratorzy domów wystawiali na każde mieszkanie bez względu na ilość sublokatorów jedno pokwitowanie na imię lokatora głównego, co w związku z różniczkowaniem stawek komornianych mogło nasuwać nieporozumienia. W myśl nowego

rozporządzenia pokwitowanie za opłacone komorne ma otrzymać indywidualnie każdy z odnajemców lokali.

Nowe rozporządzenie wyjaśnia również pytanie, czy mieszkania położone na wyższych piętrach mają być tańsze, czy nie. Otóż wysokość położenia mieszkania (piętro) nie ma absolutnie wpływu na zmianę stawek komornego.

Zarząd Nieruchomości w Łodzi

przystąpi w najbliższych dniach do mierzenia wielkości poszczególnych lokali. W pierwszej kolejce zostaną zmierzone mieszkania osób, których dotyczy ustawa o podwyżce komornego, po czym zostaną zamierzone wszystkie inne. Również w najbliższym czasie wszyscy lokatorzy mają otrzymać do wypełnienia formularze, które posłużą Zarządowi Nieruchomości za podstawę do ustalania norm

komornego. Formularze te zawierają pytania, dotyczące charakteru lokali (ilości pokoi, wymiary, czy lokal ma światło, gaz, wodę, itp.). Lokatorzy będą musieli również odpowiedzieć, gdzie i w jakim charakterze pracują, a to celem ustalenia, czy podlegają pod wyższe komorne czy nie. Dopiero po zebraniu tych danych ustali się wysokość komornego. Stawka ma obowiązywać wstecz począwszy od dnia 1 września br. (jb)

Jak Łódź walczy

z najstraszniejszą chorobą

Od 1 października dużo zmieni się na lepsze

Przyczyną jednego zgonu na 7 jest rak. Cyfra doprawdy przerażająca. Rak — choroba straszna i podstępna — trapi ludzkość od wielu już wieków. Badania nad jej istotą trwają już bardzo długo — niestety przyczyny jej wciąż jeszcze są nieznane. Dziś wiadomo, że rak w początkowym stadium rozwoju jest uleczalny. Najskuteczniejszą bronią

przeciwko rakowi jest rad. W roku 1928 zebrano się w Łodzi grono lekarzy i ludzi dobrej woli, którzy pod przewodnictwem śp. dr. Marzyńskiego założyli Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka. Z drobnych składek Towarzystwo zakupiło 300 miligramów radu. Ta drobna, choć podówczas największa w Polsce ilość cudownego pierwiastka uratowała niejedno życie ludzkie.

Wywiad z Jureczkiem

w Dyrekcji Polskiego Radia

Miesiąc odbudowy Warszawy — sypią się więc zewsząd datki na naszą stolicę. Każdy daje ile może, jedną więcej, drugą mniej. Dają dorośli, młodzież i dzieci nawet. Tak, dzieci te najmłodsze, też dają. Wczoraj do Dyrektora Polskiego Radia w Łodzi przyszedł osobliwy interesant. Wzrostem zaledwie trochę przewyższał dyrektorskie biurko, w krótkich spodkach. Przyszedł i z miną bardzo poważną oświadczył, że jest delegatem 5 Miejskiego Przedszkola mieszczańskiego przy ul. Śródmiejskiej 1/3 i przyniósł pieniądze zebrane wśród kolegów na odbudowę Warszawy. Całe 403 zł.

Pan dyrektor potraktował interesanta z równą powagą. Pieniądze przyjął, podziękował serdecznie i nawet przeprowadził wywiad z małym 5-letnim delegatem przedszkola Jureczkiem Pawlakiem. Treść wywiadu postaramy się podać w doślowym brzmieniu:

- A więc na co przeznaczacie te pieniądze? — zapytał dyrektor.
- Na Warszawę — padła jasna odpowiedź.
- A czy nie lepiej by było kupić sobie za te pieniądze cukierków? Cały kilogram, a nawet więcej. Każdy z was by się najadł za wszystkie czasy.
- Nie, nie lepiej.
- A dlaczego?
- Bo musimy odbudować Warszawę. Niemcy ją zniszczyli, a my odbudujemy.
- Dobrze, ale przecież odbudują dorośli.
- My też chcemy im pomagać. Nie mamy dużo pieniędzy. Dajemy to, co mamy.
- To jest przykład godny naśladowania. (ibk)

Przyszła wojna. Niemcy rad wywieźli.

Zaraz po wojnie Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka wszczęło starania o rewindykację wywiezionego radu. Później zwracało się wielokrotnie do Min. Zdrowia o przydzielenie radu. Niestety dotychczas go nie otrzymało.

Radu zresztą w Polsce jest minimalna ilość i to w dwóch tylko miejscach: w Warszawskim Instytucie Radowym i w Akademii Lekarskiej w Bytomiu.

Obecnie Przychodnia Przeciwrakowa Łódzkiego Towarzystwa Zwalczenia Raka czynna narazie trzy razy w tygodniu, bada w każdym dniu przyjętą po kilkanaście osób. Za każdym razem wykrywa się niestety dwa, trzy wypadki raka. Celem przychodni w tej chwili jest wykrywanie raka w najwcześniejszym stadium rozwoju. Kiedy leczenie jego nie jest uciążliwe.

Chorych, u których stwierdza się raka, kieruje się na leczenie w zależności od przypadku do Warszawy na kurację radową lub też do szpitala na operację.

Praca w przychodni jest bardzo trudna. Personel jest minimalny: trzech lekarzy, pielęgniarka i sekretarka. Na rozszerzenie działalności Towarzystwo dotychczas nie mogło sobie pozwolić ze względu na brak funduszy. Członkowie Ub. Społ. ko rzysztają z przychodni bezpłatnie. Ubezpieczalni płaci za nich zaledwie 50 zł. Prywatni pacjenci płać 200 zł. Skromne dotacje wystarczają ledwie na utrzymanie przychodni w obecnych rozmiarach.

Od 1 października br., dzięki obiecanej stałej dotacji Min. Zdrowia, przychodnia będzie rozszerzona. Przy wszystkich przyjęciach będą się odbywały codziennie. Z biegiem czasu projektuje się rozbudowę dzia

ku diagnostycznego, utworzenie sali zabiegowej, gabinetu z aparatem Roentgena, laboratorium i wreszcie pomieszczenia dla radu, który należy mieć nadzieję wreszcie Łódź otrzyma.

Łódzkie Tow. Zwalczenia Raka działa, walczy z jedną z najstraszniejszych chorób. Należałoby życzyć, aby działalność tej instytucji znalazła zrozumienie i poparcie u wszystkich czynników. I żeby wreszcie Łódź otrzymała drogocenny rad, bez którego walka z rakiem jest bardzo utrudniona. (ibk)

Jaka będzie zima?

Co o tym mówią „prorocy“

Ludzie zawsze lubią prorokować. Nawet na łamach prasy znajdujemy ostatnio dość sporo przewidywań, zwłaszcza odnośnie pogody.

„W końcu sierpnia i na początku września br. zaobserwowano na rzece Prośnica i Słupia sezonową wędrówkę lososia z morza w kierunku źródeł dla odbycia tarła. Jest to w jaskrowy wypadek tak wczesnej wędrówki lososia w górę rzeki.

W związku z tym starzy rybacy przepowiadają wczesną zimę — czy tamy w jednym z dzienników.

W innym czytamy: „Na plantach krakowskich zakwitły po raz wtóry kasztany. Zjawisko to, jak twierdzą, ma oznaczać, że zima będzie ostra.

„W osadzie Narew w powiecie bielsko-podlaskim zakwitły po raz drugi w tym roku drzewa owocowe i akacje. Miejsceowa ludność wróży w związku z tym ostrą zimę.“

Jest jeszcze wiele najrozmaitszych znaków na ziemi i niebie, które lu-

dzie uważają za zwiastuny wczesnej i ostrej zimy. Jednym z najważniejszych jest bogate kwitnienie wrzoścu.

Ale, skoro nawet nasz bardzo uczony PIM czasem się myli, to cóż dopiero zwykli śmiertelnicy? Może tegoroczna zima będzie właśnie, na złość wszystkim prorokom, krótka i łagodna — kto wie. (ka)

Powstańcy śląscy

niezamożnym dzieciom

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym — Związek Weteranów Powstań Śląskich okręgu łódzkiego, przy ofiarnej pomocy społeczeństwa i współpracy członków Związku — b. powstańców, ufundował 300 książek dla niezamożnej dziatwy szkolnej szkół powszechnych. Książki te zostały już rozdane do szkół Opola, Olsztyna i Sandomierza.

Zmiany personalne

w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi

W województwie łódzkim zaszły ostatnio poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach:

Odwolano ze stanowiska naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Feliksa Wiesenberg - Abdowicza, a na jego miejsce mianowano Bolesława Michałskiego.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Stanisław Krysiński zrezygnował ze stanowiska, na jego miejsce mianowano Kazimierza Czechlewskiego.

Również nastąpiła zmiana naczelnika Wydziału Budżetowo - Gospodarczego. Dotychczasowy naczelnik Michał Będziak został przeniesiony do Białegostoku, a funkcję po nim objął w charakterze p.o. naczelnika Leopold Fabiszewski. (jb)

W szkole dla ociemniałych

Dzieci o „widzących“ dłoniach

Mała willa położona między drzewami ogrodu. Już z dala dobiegają dźwięki fortepianu. Czerwona tabliczka na zewnątrz domu głosi: „Szkoła dla ociemniałych“.

Wchodzi do środka. W czterech małych pokojkach — ślacz wykładanych odbywają się właśnie lekcje. W jednej z klas — geografia. Na wypukłych mapach i globusach dzieci pokazują części świata, kraje, a nawet miasta. Pamięć mają doskonałą, znają szczegóły z życia różnych ludów. W następnej klasie ćwiczenia plastyczne. Na stole leży wzór — prawdziwa ryba. Po „obejrzeniu“ go dzieci lepią z plasteliny podobne. Pod wprawnymi palcami małych niewidomych bezkształtna gładka plastelina upadająca się szybko do leżącego na stole śledzia. Na małym stoliku leżą przedmioty wykonane w ciągu roku przez dzieci. Widzę małe kasztany, koszyczki, ptaki w gniazdkach. Ręce — to oczy tych dzieci. Zdumiewające

jest naprawdę, jak wiele potrafią nimi „zobaczyć“.

— To bardzo ważne dla naszych dzieci — mówi kierowniczka szkoły — a mamy duże trudności w zdobywaniu plasteliny. Musimy nią gospodarować bardzo oszczędnie.

W następnej sali — lekcja muzyki. Jakis chłopiec gra gamy. Niewidome dzieci odznaczają się dobrym słuchem i wielkim zamiłowaniem do muzyki. Wszystkie chciałyby się uczyć grać, ale nie pozwalają na to warunki. Szkoła ma tylko jedno pianino (które pozostawia wiele do życzenia) mogą się więc uczyć tylko najzdolniejsi. Za to wszyscy dzieci są stałymi bywalcami Filharmonii i wszelkich koncertów.

Jakie warunki pracy mają dzieci ociemniałe w swej szkole?

— Mała willa przy ul. Tkackiej musi pomieścić szkołę, internat i budynki gospodarcze. Na sale wy-

kładowe posiada tylko cztery niewielkie pokoiki, położone obok siebie. W jednym z nich odbywają się lekcje muzyki, co z pewnością nie wpływa dodatnio na skupienie uwagi dzieci, uczących się w innych klasach.

Do szkoły uczęszcza 35 dzieci z Łodzi i terenu województwa. Dochozących jest 5, reszta mieszka w internacie. Rozpiętość wieku dzieci jest duża, bo od 7 do 18 lat. Ze względu na specjalny charakter szkoły w klasie przewidziana jest ilość uczniów ok. 8.

W roku bieżącym do szkoły powinno być przyjętych jeszcze 21 dzieci w wieku szkolnym. Tymczasem warunki lokalowe pozwalają na przyjęcie około połowy.

Poważnym mankamentem są prywatni lokatorzy, którzy mieszkają przy szkole i zajmują część budynku, a którzy mimo ofiarowanych im mieszkań, nie chcą się stamtąd wyprowadzić.

Kierownictwo szkoły projektuje uruchomienie działu zawodowego, który dałby ociemniałym, jednocześnie z wykształceniem ogólnokształcącym wykształcenie zawodowe. Jeszcze w tym roku projektuje się otwarcie działu szczerkarskiego.

Wielką przeszkodą w nauczaniu jest brak odpowiednich podręczników i pomocy szkolnych.

Dla usunięcia tej przeszkody jeszcze w tym roku, otwarte będzie biuro przepisywania podręczników systemem „Braille'a, które dostarczać będzie stale pewnej ilości książek.

Szkola dla ociemniałych, to szkoła która przewraca społeczeństwo pozycywnie jednostki, mogące pracować we wszystkich niemal dziedzinach życia. Warto, aby odpowiednio czynniki zainteresowały się warunkami, w jakich odbywa się praca tej szkoły.

Wiadomości Kupieckie

KUPCY, WPLACAJCIE NATYCHMIAST PODATEK OD ARTYKULÓW ZBYTKU.

Na podstawie wyników konferencji, przeprowadzonej w dniu 25 września b. r. z Wydziałem Podatkowym Zarządu Miejskiego, Zgromadzenie Kupców m. Łodzi podaje do wiadomości i ścisłego wykonania co następuje:

Wszyscy płatnicy podatku od artykułów zbytku winni wpłacić wszelkie zaległości z tytułu wymiennego podatku w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października 1948 roku włącznie. Po tym terminie wobec opieszalszych płatników będą stosowane nie tylko dotychczasowe kary porządkowe, ale w całej rozciągłości znajdą zastosowanie przepisy art. 135 Dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnoskarbowym (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 140), t. j. grzywna w wysokości 1—5-krotnej kwoty podatku lub areszt do 6 miesięcy.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi. (K. 1905)

Siedem spotkań ligowych

Łódź walczy na dwóch frontach



Dzisiaj odbędą się dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Na boiskach walczyć będą wszystkie drużyny ligowe. Kto wie, czy tabela punktacyjna nie ulegnie zmianie.

Odbędą się następujące spotkania: „Rymer” — „LKS”, „Widzew” — „Legia”, „Wisła” — „Ruch”, „Polonia” (W) — „Warta”, ZZZ — „Tarnovia”, AKS — „Garbarnia”, „Polonia” (B) — „Cracovia”.

W Łodzi gościć będzie „Legia” z Warszawy, która spotka się z „Widzewem”. Piłkarze Warszawy liczą na pewne zwycięstwo, ale wiemy, że „Widzew” ostatnio potrafił spłacać dwa figle, zdobywając ostatecznie 8 punktów. „Widzew” stoi na straconej pozycji, zdaje się, że nie

już nie uratuje tej drużyny przed spadkiem do drugiej Ligi. Mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco. LKS grać będzie z „Rymerem” na Śląsku. Drużyna LKS wystąpi naryszone z Patkoła i Baranem na czele. Ponadto grać będą: Hogendorf, Łącz, Włodarczyk, Łuc i pozostali nasi dobrze znani piłkarze. Mecz z „Rymerem” powinien zakończyć się zwycięstwem LKS. Przypominamy, że poprzedni mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem LKS 6:1.

A teraz przyjrzyjmy się raz jeszcze tabelce ligowej, która przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. Lists teams like Cracovia, Ruch, Wisła, AKS, Legia, EKS, ZZZ, Warta, Polonia (W), Polonia (B), Tarnovia, Rymer, Widzew.

„Cz n” — „Budowlani”

Korzystając z pięknej pogody, piłkarze KS „Czyn” rozegrają dziś o godz. 16 na boisku DKS przy ul. Nawrot towarzyski mecz z drużyną „Budowlani”.

Drużyna „Budowlanych” jest „Y” i zespołem. Spotkanie zapowiada się interesująco. Zawodnicy „Czyn” raz jeszcze podkreślają swoją żywotność organizacyjną, przeprowadzając stale liczne spotkania towarzyskie.

Zebrań hokeistów

Hokeiści łódzcy zaczynają już myśleć o sezonie zimowym. Prezes FOZH Ła Łódzie zwołuje na środę, 29 bm. pierwsze zebranie zarządu.

Zebrań odbędzie się o godz. 19 w lokalu ŁOZPN przy ul. Piotrkowskiej 67. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Cieszy nas to, że hokeiści zabierają się do wstępnych przygotowań przed zbliżającym się sezonem. Jak nas informują w tym jeszcze sezonie w Poznaniu, Krynicy i na Śląsku mają być uruchomione sztuczne lodowiska. Niestety w Łodzi sprawa ta nie posunęła się wcale naprzód.

Warszawa — Łódź w kolarstwie

Pojutrze we wtorek wieczorem w Helenowie zorganizowany zostanie międzymiastowy mecz kolarski Warszawa — Łódź.

Drużyny startować będą w grupach po 5 zawodników. Organizatorzy zapowiadają, że program będzie bardzo ciekawy. Odbędą się bowiem nie tylko biegi sprinterskie, ale drużynowe i na dłuższych dystansach.

Warszawa przyśle do Łodzi najlepszych swoich zawodników na czele z Kapiakiem.

„Puchar przechodni”

Na półkach księgarskich utarzała się powieść sportowa pt. „Puchar Przechodni”. Autorami są Jarosław Nieciecki i Tadeusz Twarogowski.

mera”, to być może LKS znajdzie się na 5 miejscu w tabelce, co będzie oczywiście wielkim sukcesem i odpadnie raz na zawsze z mora spadku z Ligi.

Czekamy więc dziś wieczorem na meldunki z boisk.

Inauguracja sezonu pływackiego

Przed meczem z Bratislavą



Dzisiaj o godz. 17.00 odbędzie się na pływalni Polskiej YMCA ciekawy mecz pływacki. Ważna reprezentacja Łodzi i Ostrowca, będzie jednocześnie inauguracyjną jesienno-zimowego sezonu pływackiego na terenie naszego miasta.

Ubiegły sezon zimowolosemni obfitym w szereg doskonałych zorganizowanych i ciekawych imprez, wśród których do najlepiej udanych należy start reprezentacji Cracowian, mecz międzymiastowy z Katowicami i Warszawą oraz zorganizowane mistrzostwo Polski w Hall Kuytel.

Latem pływacy nasi ograniczyli się do dwóch meczów wyjazdowych o charakterze treningowym, a cały sezon letni wykorzystali niemal w całości na trening. Ze się nie bawiono, przekonały nas o tym letnie mistrzostwa Polski, w których łódzianie zajęli wiele doskonałych miejsc, bijąc kilkakrotnie rekordy okręgu, które w okresie od 1 stycznia br. zostały poprawione na następujących dystansach: 100 metrów (Chojnacki), 100 i 200 m klasycznym (Dobrowolski, także Mikodemski) i 100 m w 1:50 (Boniacki), 100 m st. dół, 100 m (Nastalek), 400 m st. dół, 100 m (Szczepaniakówna) poza tym rekordy zostały ustanowione w 3 biegniach sztafetowych.

Ostrowianie przeladła do Łodzi w swym ostatnim meczu przed rozpoczęciem sezonu. Skonstata drużyna piłki wodnej. Rzadko gdzie odbywane jest tak popularne sportem jak w łódzkiej Ostrowi, gdzie zawodnicy nieustannie ścigają tłumy widzów.

Przypominamy, że poprzednie spotkanie pomiędzy Łodzią i Ostrowem rozegrane na terenie gości, zakończyło się wynikiem remisowym. W dzisiejszym układzie sil. zwycięstwo powinno przynieść w całości Łodzi, gdyż zawodnicy łódzcy w tym względzie wykazują się większą siłą i jako bardziej nowoczesne, symetryczne sportu pływackiego będą się mogli przekonać na miejscu na pływalni Polskiej YMCA dziś o godz. 17.

Mecz Łódź — Ostrowiec będzie jednocześnie ostatnim pływackim meczem przed rozpoczęciem sezonu. Poza to w najbliższym czasie w Łodzi odbędzie się spotkanie z Bratislavą, a także mecz z Warszawą.

Kolnierz Czechy w Łodzi

Czesi przysłali list do KS „Odział” w Łodzi z zawiadomieniem, że ostatecznie przyjadą na zawody międzynarodowe mające się odbyć 1 października.

Czesi przyjadą do Łodzi w następnym składzie: Szalay, Bartuszek, Cichlar, Kozla, Mochel i Vesely. Są to najlepsi zawodnicy Czechosłowacji.

Brak jeszcze wiadomości od kolarzy węgierskich, którzy też zostali zaproszeni na wspomniane zawody.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Bogata niedziela

Już tak jakoś zawsze bywa, że pod koniec sezonu letniego niemal wszyscy pragną wykorzystać ostatnie dni jesienne i organizują wiele ciekawych imprez sportowych.

Oto dziś mieć będziemy rzeczywiście sporo imprez.

O godz. 11 w Pabianicach odbędzie się mecz lekkoatletyczny Łódź — Pabianice. Oczywiście, że impreza ta

bedzie miała charakter propagandowy i zapewne w Pabianicach — mieście Wsiśówny obudzi duże zainteresowanie.

O godz. 11.30 w sali YMCA odbędzie się turniej gier sportowych. Turniejem tym zainaugurowany zostanie sezon jesienno-zimowy.

O godz. 16 na boisku LKS odbędzie mecz ligowy między „Widzewem” a „Legia” z Warszawy.

W basenie YMCA o godz. 17 rozegrany zostanie mecz pływacki Ostrowiec — Łódź. W meczu tym udział wezmą najlepsi zawodnicy łódzcy.

O godz. 19 w hali „Wimpy” odbędzie się dalszy mecz bokserski o drugie mistrzostwo Łodzi między LKS a „Concordia” z Piotrkowa.

O godz. 19 w sali YMCA odbędzie się atletyczne zawody międzyklubowe. Zawody te będą miały charakter spotkań eliminacyjnych przed wyłonieniem reprezentacji Łodzi na mistrzostwa zapaśnicze Polski.

Ponadto od samego rana na boisku „Zjednoczonych” przy ul. Kilińskiego odbędzie się będą zawody Miłośców Obywatelskiej przed wyjazdem do Warszawy na mistrzostwa Polski M. O.

Przed kilku tygodniami nie mieliśmy w Łodzi tak ożywionego ruchu sportowego; znów mamy innóstwo imprez. Wystarczy powiedzieć, że w każdym dniu w tygodniu od środy porazem wieczorem odbywały się takie poważne imprezy: zaczęło się od meczu motocyklowego na żużlu, potem mieliśmy zawody bokserskie z udziałem drużyny Tenlice, no i wczoraj kolarski Belta z Kunczakiem i wreszcie dalszy ciąg mistrzostw pięściarskich Łodzi.

Teraz to już rzeczywiście nie możemy narzekać na brak imprez.

Tramwajarze grają w piłkę nożną

27 września br. o godz. 17 na boisku DKS przy ul. Nawrot 72 75, zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy oddziałami ZKS Tramwajarzy a I drużyna czynnych zawodników.

Całkowity dochód z tego meczu przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Zarząd Klubu wzywa wszystkich zawodników do stawienia się na boisku DKS o godz. 16-30.

Akademicy z Pabianic no odbudowę Warszawy

Dzisiaj w Pabianicach o godz. 16 odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między drużyną PKS, a zespołem piłkarskim akademików Pabianic.

W drużynie akademików wystąpi m.in. reprezentacyjny piłkarz Polski Miller, a ponadto popularny piłkarz PTC Grabski oraz Wypych i Kurowski.

Dochód z meczu przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Kto go informował?

W ostatnim numerze „Wieczoru” w „Rundzie” ukazała się wzmianka podpisana „IKO”. Wzmianka ta dotyczy Łodzi.

Autor stawia zarzut Łodzi, że czuje się pokrzywdzona przez związki sportowe, które nie przydzielają Łodzi spotkań międzymiastowych. I oto PZPN zdecydował się wyznaczyć do Łodzi mecz juniorów Polska — Węgry i na meczu tym było podobno 3 tysiące widzów.

Autor artykułu wychodzi z założenia, że „krzyk” Łodzi jest niepotrzebny, bo w Łodzi nikt nie interesuje się sportem.

Nie wiemy, czy p. „Iko” był na tym meczu w Łodzi, czy nie, bo gdyby był, to chyba nie mógł nie zauważyć, że było nieco więcej publiczności niż 3 tysiące, a może, panie „Iko” — to błąd czereski? Może chciał pan napisać 13 (słownie trzynaście). Czy i 13 tysięcy to też według pana — mało?

Programowe zawody piłkarskie i lekkoatletyczne

W środę 29 bm. na stadionie LKS o godz. 12 odbędzie się propagandowe zawody lekkoatletyczne i piłkarskie młodzieży szkolnej na odbudowę Warszawy.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 100 m, bieg na 60 m dziewcząt, bieg na 1500 m, oraz polskie gimnastyki przyrządowej i mecz piłkarski między reprezentacjami szkół średnich i Zw. Młodzieży Polskiej. W przerwie meczu odbędzie się bieg sztafetowy 4x100 m.

W czasie zawodów przygrywać będą trzy orkiestry.

Bilety wstępu będą musieli wykupić nawet zawodnicy. Wejście na stadion — 50 zł.

Skład drużyny ZMP przedstawia się następująco: Kaszewska H., Zdunkówna W., Wdzięczak A., Andrzejewska K., Szalay Z., Różecki, Jama, Świdorski, Blachowicz, Zeliński, Horteł, Bartuszek, Walczak, Kundzik Kowalski, Zachwał, Tomczyk, Drazkiewicz, Osmólski, Lityński i Bialek.

MODES „ANTOINETTE” ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 228, m. 6. Telefon 176-21. Front, III piętro. zawiadania ze NADESZLY najnowsze jesienno-zimowe MODELE kapeluszy damskich i poleca sę SZANOWNEJ KLIENTELL

Tadeusz Dołęga-Mostowicz PAMIĘTNIK 39 PANI HANKI POWIEŚC

Wyjął z szuflady biurka moc fotografił najprzeróżniejszego formatu. Od małych amatorskich zdjęć aż do dużych gabinetowych. Przejrzałam je wszystkie bardzo uważnie, niektóre po kilka razy, lecz nie znalazłam wśród nich fałszywego porucznika Sochnowskiego. Natomiast ubawiła mnie szczerze jedna fotografia. Przedstawiała ona jakiegoś listonosza, czy gajowego, (nigdy nie mogłam nauczyć się rozróżniać tych mundurów. Danka umie je wszystkie na wrywki) młodego człowieka z wąsikami a la Adolf Menjou i hiszpańską brodką. Był ogromnie podobny, ale to ogromnie podobny do Roberta. Gdyby nie zarost, nie ten mundur i nie okulary, wyglądałby jak jego bliźniak.

Mimo woli przytrzymałam tę fotografię trochę za długo w ręku i to zwróciło uwagę pułkownika.

— Czy pani zna tego człowieka? — zapytał.

Lekko się przestraszyłam i najkategoryczniej zaprzeczyłam:

— Ale skądże, proszę pana?! Skądże ja mogę znać jakiegoś listonosza?

— Może on pani kogoś przypomina? Kogoś ze znajomych?

Zaśmiałam się już prawie swobodnie:

— Upewniam pana, że nikogo. Staram się dobrać znajomych, jak najmniej podobnych do listonoszów.

Smieliśmy się oboje, a chociaż nie znalazłam owego fałszywego porucznika, pułkownik widocznie wcale się tym nie zmartwił. Ja w głębi duszy byłam nawet z tego zadowolona. Nie chciałabym się przyczynić do jakichś przykrości, na które bym naraziła owego fałszywego, czy niefałszywego porucznika, gdybym go rozpoznała między fotografiami.

Chociaż przez niego miałam początkowo sporo kłopotów, nie zwykłam długo chować żalu do nikogo. Mściwość nie leży w moim charakterze. Jeżeli ten miły chłopak zdołał wykręcić się od kary — będę naprawdę rada.

Teraz, kiedy spadła mi z głowy cała ta historia, będę mogła całkowicie poświęcić się sprawie bigamii Jacka. Za każdym razem, gdy wymawiam to wstępne słowo, przeraża mnie ono. Myślę wówczas, że Jacek był człowiekiem podłym, żeniąc się ze mną. I nawet nie uprzedzając mnie o tym, że już był żonaty, że podłość swą posuwa bardzo daleko, nie chcąc mi się teraz zwierzyć i zostawiając mnie w całkowitej niepewności, w ciągłym lęku przed czymś, co może obuchem spaść na mnie i zniweczyć, jeżeli nie całe moje życie, to w każdym razie moją pozycję towarzyską, moje dobre imię itd.

Wróciłam do domu bardzo rozgoryczona i bardzo źle usposobiona do Jacka. Podczas gdy ja załatwiam jego sprawy, gdy narażam się na jakieś wizyty w wojskowych biurach, gdy odbywam konferencje i dbam o jego karierę, on uważa mnie za istotę obcą, której nie chce wyznać prawdy, z którą nie chce mówić o kwestiach, od których zawisa nasza przyszłość. To nie jest lojalne. To nawet nie jest uczciwe. Doprawdy niewiele brakowało, bym tego wszystkiego nie powiedziała mu prosto w oczy. Doświadczenie jednak nauczyło mnie panowania nad najsilniejszymi impulsami.

Spokojnie i rzeczowo opowiedziałam mu o swojej

bytności u pułkownika. Wyraźnie ucieszył się, gdy powtórzyłam, co pułkownik mówił o jego dymisji. — Nie uszło mojej uwagi, że ta radość była sztuczna. Musiał już do końca grać komedię. Ciekawa jestem jaki nowy pretekst wymyśli, by odsunąć się od życia publicznego?... Niby od niechęcia zapytałam go, dlaczego podniósł pieniądze z banku. Ach, jaki on jest opanowany! Ani mrugnął. Widocznie był przygotowany na to pytanie:

— Prosił mnie Stanisław — powiedział spokojnie — bym mu pożyczyl. Miał jakieś niespodziewane trudności finansowe w związku z inwestycjami w swojej fabryce.

Od razu wydało mi się to nieprawdopodobne. Narzeczony Danki zawsze ma moc pieniędzy. Wiem nawet, że do spółki z moim ojcem finansowali niedawno jakiś wynalazek. Zresztą nie będzie nic łatwiejszego — myślałam sobie — jak sprawdzić to u samego Stanisława. Jacek jednak okazał się przebiegły ode mnie, bo zaraz dodał:

— Bądź łaskawa, kochanie, nie mów o tym nikomu, gdyż Stanisław bardzo mnie prosił, by o tej pożyczce nikt się nie dowiedział. Chodzi mu zwłaszcza o twego ojca.

Nie mogłam się powstrzymać od rzucenia luźnej uwagi:

— To bardzo dowcipnie pomyślane.

— Mianowicie co? — udał zdziwienie.

— No, cała ta historia Stanisława. Ale mniejsza o to.

Wziął mnie za rękę:

— Posłuchaj, Hanko — zapytał z uśmiechem — a może sądzisz, że ja te pieniądze przechulałam w Paryżu?

Wzruszyłam ramionami:

Co zobaczymy i usłyszymy w ciągu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W realizacji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej bierze wybitny udział Ministerstwo Kultury i Sztuki, które ustaliło, w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami i placówkami szczegółowy program imprez literackich, teatralnych, muzycznych, plastycznych, filmowych etc.

Program ten przewiduje:

W DZIEDZINIE LITERATURY

Oddziały Zw. Zaw. Literatów oraz kluby literackie urządzają na terenie całej Polski imprezy literackie, związane tematycznie z akcją Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przewidziane jest wydanie specjalnych numerów pism, względnie dodatków literackich, poświęconych Związkowi Radzieckiemu i przyjaźni polsko - radzieckiej.

W DZIEDZINIE TEATRU

w wojewódzkich miastach Polski zostaną wystawione sztuki autorów rosyjskich wg następującego programu (który może ulec pewnym zmianom):

W Warszawie — Państwowy Teatr Polski — „Mieszczanie” Gorkiego, Teatr Kameralny — „Niespokojna starość” — Rachmanowa, Miejskie Teatry Dramatyczne — „Wilg” — Leonowa, Teatr Klasyczny — „Tu mówi Tajmur” — Isajewa i Galica, Teatr Rozmaitości — „Eugeniusz Oniegin” — Puszkina, „Śmierć Tarantolina” — Suchobylina.

W Łodzi: Państwowy Teatr Wojska Polskiego — „Bracia Karamazow” — Dostojewskiego, Teatr Powstaniecki — „Lew na placu” — Erenburga, Teatr Kameralny — „Życie w Cytadeli” — Jacobsona, Teatr Żydowski — „Bez winy, wtnni” — Ostrowskiego lub „Na śmierć i życie” — Galkina.

W Krakowie: Teatr im. J. Słowackiego — „Trzy siostry” — Czechowa, Stary Teatr — „Wyspa pokoju” — Pietrowa.

W Poznaniu: Państwowy Teatr Polski — „Puzaczow” — Jostenina lub „Mozart i Salteri” — Puszkina, Teatr Nowy — „Ożenek” — Gogola lub „Wyspa Pokoju” — Pietrowa.

We Wrocławiu: Państwowy Teatr Dolnośląski — „Lew na placu” — Erenburga, Teatr Popularny — „Wyspa Pokoju” — Pietrowa.

W Kielcach: Teatr im. St. Żeromskiego — „Wyspa Pokoju” — Pietrowa, w **Gdyni**: Teatr Wybrzeże — „Wisiowy sad” — Czechowa, w **Toruniu**: Teatr Ziemi Pomorskiej — „Rewizor” — Gogola, w **Katowicach**: Państwowy Teatr Śląski im. Wyspiańskiego (i filie w Sosnowcu i Opolu) — „Życie w Cytadeli” — Jacobsona, „Bałka” — Swietłowa lub „O życiu i trudzie górnika Donbasa” — Korniejczuk, w **Bielsku Cieszyńskim**: Teatr Polski — „Ożenek” — Gogola, w **Szczecinie**: Teatr Polski — „Tu mówi Tajmur” — Isajewa i Galica.

W innych teatrach zorganizowane wieczory z programem składanym o odpowiedniej tematyce.

Znaczna część miesięcznika „Teatr” będzie poświęcona teatrowi radzieckiemu. Projektowany jest wyjazd do Zw. Radzieckiego grupy wybitnych aktorów i reżyserów.

W DZIEDZINIE PLASTYKI

do Moskwy zostaną wysłane dwie wystawy: wystawa retrospektywna malarstwa polskiego (od połowy XIX w. do malarstwa współczesnego), zawierająca ok. 100 eksponatów, wypożyczonych z Muzeum Narodowego w Warszawie i Muz. Narodowego w Krakowie oraz wystawa Polskiej Sztuki Ludowej, reprezentująca tkactwo, ceramikę, wroby z drzewa, rzeźbę ludową, ozdoby, stroje, wycinanki, pisanki i in. Oddzielny dział stanowić będą eksponaty rękodzielniczego przemysłu artystycznego. Wystawa lotręd będzie ogłom ok. 600 eksponatów.

planowany jest wyjazd do Zw. Radzieckiego grupy artystów polskich.

W DZIEDZINIE MUZYKI

koncerty poświęcone wyłącznie muzyce radzieckiej przewidziane są według następującego planu, który na razie nie obejmuje jeszcze Filharmonii Warszawskiej:

Filharmonia w Krakowie — dwa koncerty (22 X i 7 XI); Filharmonia w Łodzi — koncert (22 X); Filharmonia w Lublinie — koncert w dniu 29 X; Filharmonia w Poznaniu — dwa koncerty: jeden symfoniczny w dn. 15 X, drugi — kameralny; Filharmonia Bałtycka — dn. 29 X i 6 XI; koncerty we Wrocławiu oraz 8 XI w jednym z zakładów pracy w Gdyni lub w Gdańsku; Filharmonia Śląska przagnie koncert w terminie dotychczas ustalonym.

Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna w Kielcach planuje akcję masową. Plan koncertów obejmuje: w Kielcach — koncerty - audycje dla młodzieży szkolnej, 3 koncerty - audycje dla świata pracy w fabrykach oraz 2 koncerty symfoniczne, wieczorowe dla szerszej publiczności.

W Radomiu: 3 koncerty - audycje

dla młodzieży szkolnej, 2 koncerty - audycje dla robotników w fabrykach oraz 1 koncert symfoniczny, wieczorowy.

W Starachowicach: 1 koncert i 1 audycja dla zakładów Starachowickich; w Busku — 1 koncert i 1 audycja dla młodzieży szkolnej; w Pińczowie — 1 koncert i 2 audycje dla

młodzieży szkolnej; we Włoszczowie — 1 koncert i 1 audycja dla młodzieży szkolnej; w Jędrzejowie — 1 koncert i 1 audycja dla młodzieży szkolnej.

Do Moskwy udaje się na gościnne występy znany baryton Jerzy Garża.

W świecie muzyki i plastyki Nowe szkoły artystyczne

Ministerstwo Kultury i Sztuki zezwoliło na otwarcie w nowym roku szkolnym 1948/49 następujących szkół:

1) Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu. Szkoła ta w bieżącym roku szkolnym prowadzić będzie wyłącznie Wydział Pedagogiczny. Przewidziane jest jej upaństwowienie z dniem 1.1.1949 roku.

2) Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie.

3) Prywatnego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu.

4) Państwowej Szkoły Umuzyczniającej w Gdyni.

5) Niższej Szkoły Muzycznej im. Szymanowskiego w Zamościu.

6) Studium eksperymentalnego gry na fortepianie dla dzieci w wieku przedszkolnym w Krakowie.

7) Szkoły Umuzyczniającej Komisji Organizacyjnej Liceum Mazursko - Warmińskiego w Szczytnie.

8) Szkoły Umuzyczniającej Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego w Krzeszowicach.

Ministerstwo Kultury i Sztuki

przejęło od Min. Oświaty Państwowe Gimnazjum Rzeźbiarskie w Zakopanem i zreorganizowało je na „Państwowe Liceum Techniki Plastycznych w Zakopanem”.

W nowym roku szkolnym 1948/49 Min. Kultury i Sztuki zlikwidowało

następujące szkoły:

1) Najniższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Oławie,

2) Szkołę Umuzyczniającą im. Fr. Chopina we Wrocławiu,

3) Szkołę Umuzyczniającą im. Kurpińskiego w Warszawie,

4) Prywatne Ognisko Kultury Plastycznej we Wrocławiu.

DOM PRACY dla literatów warszawskich

WARSZAWA (PAP). Dzięki życzliwemu poparciu Prezydenta R. P. B. Bieruta, Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego oraz pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki, Oddział Warszawski Zw. Zaw. Literatów Polskich uzyskał Dom Pracy dla literatów w maj. Obory, odległy o 1,5 km od Konstancina.

W dniu 19 bm. odbyła się uroczystość otwarcia Domu Pracy. W uroczystości wzięli udział: marszałek Sejmu Wł. Kowalski, wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski, dyr. dep. Twórczości Artyst. Ministerstwa Kultury i Sztuki E. H. Michalski,

prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Lit. J. Iwaszkiewicz oraz liczni przedstawiciele świata literackiego.

Zebrań zagała prezes Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Lit. Ewa Szelburg-Zarembina, po czym A. Watt podkreślił znaczenie nowootwartego Domu, w którym literaci warszawscy znajdą korzystne warunki dla pracy twórczej.

Nowootwarty Dom Pracy dla literatów mieści się w zabytkowym pałacu z XVII w. Pałac otoczony jest pięknym parkiem i 2-hektarowym ogrodem.

U naszego sąsiada

Drogi malarstwa radzieckiego

W drugiej połowie XIX wieku Rosja była jednym krajem, który zachował w sztuce jej treść ideową i jej narodową niezależność, która nie ugięła się także przed szkołą nowego malarstwa francuskiego.

Wybitni malarze rosyjscy, jak Ssurikow, Riepin, Sierow i inni, przebywali długo za granicą. Pozwoliło im to wszechstronnie poznać prąd, nurtujące malarstwo na Zachodzie. Zrozumieli jednak, że uleganie wpływom obcego malarstwa nie doprowadzi nigdy do rozkwitu własnej, narodowej sztuki. Zarówno Ssurikow, jak i Riepin i Sierow opanowali nie tylko technikę malarstwa plenerowego, ale i w pełni doszli do osiągnięć impresjonizmu. Ale w odróżnieniu od zachodnio - europejskich impresjonistów, nie stali się oni niewolnikami tej techniki. Impresjonistyczne malarstwo zachodnio - europejskie wyzbyło się form realistycznych. Ssurikowowi i innym technika ta posłużyła jedynie do wzbogacenia sztuki realistycznej.

Dzieła malarzy rosyjskich drugiej połowy XIX w. silnie związane były z życiem, cechowało je przede

wszystkim głębokie potraktowanie tematu. W „Burlakach” Riepin daje pełną charakterystykę stosunków społecznych, „tworzy obraz ludu rosyjskiego”, jak wyraził się w r. 1878 krytyk francuski Claessy. Podkreślić należy, że malarze rosyjscy tego okresu wykazywali duże zainteresowanie wielkimi wydarzeniami historycznymi, sędziłi je jednak nie z góry, ze stanowiska uprzywilejowanych warstw.

Wychowani na tradycjach mistrzów malarstwa realistycznego — Rembrandta, Fransa Halsa, Van Dycka, Valesqueza — jak i najlepszych przedstawicieli malarstwa rosyjskiego — Lewickiego, Borowikowskiego i innych — artyści radzieccy wychodzą z założenia, że sztuka powinna przede wszystkim być wyrazicielką interesów ludu.

Styl współczesnej sztuki radzieckiej we wszystkich jej dziedzinach określony jest mianem „realizmu socjalistycznego”. Oznacza to — jeśli można w kilku słowach wyrazić — realistyczne odtworzenie rzeczywistości w jej rewolucyjnym rozwoju. Twórcą realizmu socjalistycznego w literaturze był Maksym Gorki.

W poszukiwaniu nowych form wychozą artyści radzieccy z zupełnie nowego założenia: ze światopoglądu ludu, który buduje wolne socjalistyczne państwo. Artyści radzieccy dążą do tego, by jasno i bezpośrednio zwiadał lub czytelnika ze sztuką. Chcą w swej twórczości w przekonującej formie dać wyraz wzniosłej treści ideowej. W Związku Radzieckim uznano zasadę, że sztuka należy do narodu.

Dlatego malarstwo radzieckie odrzuciło wszelkiego rodzaju nowatorstwo. Prądy nurtujące w malarstwie zachodnim nie znalazły podatnego gruntu dla rozwoju sztuki w Związku Radzieckim.

„Dlaczego czujemy się osteroceni, gdy umiera jakiś wielki artysta? — pisał w swoim czasie Ostrowski, autor sztuki „Wilki i owce”. — Widzimy bowiem, jak głęboko wszystko odczuwał, widzimy, że bogactwa, które osiągnął — hojnie między nami rozdał i tym sposobem pozwolił nam wziąć udział w swoim twórczym oddziaływaniu”.

Tak właśnie rozumieją powołanie artysty — radzieccy malarze. Tą drogą kroczy malarstwo radzieckie.

Kultura i sztuka w Bułgarii

Narodowe Muzeum Archeologiczne w Sofii przeprowadziło szereg badań archeologicznych, które przyniosły wiele ciekawych odkryć, odnoszących się do przeszłości Bułgarii. W Presławiu, starym grodzie królewskim, przy rozkopaniu lewego brzegu rzeki Ticyz odnaleziono brzoze nagolenniki, monety z różnych epok, mozaiki i ceramikę. W mieście tym odkopany jest zamek i otaczające go mury. W Sozonolu odkryto groby z IV w. przed Chrystusem. We wsiach Karanowo i Nowozagorsko na głębokości 6 : oś metra odkryto osady przedhistoryczne. Przy rozkopaniu mogły około zapory wodnej „Jerzy Dimitrow” odnaleziono liczne wroby złote, srebrne i brzoze z IV w. przed Chr.

Podczas prac wykopaliskowych w jednej z wsi trackich natrafiono na mury starożytnego grodu i 2 ocalałe bramy grodzkie. Około wsi Gigen nad Dunajem prowadzone są prace przy odkopywaniu starożytnego miasta rzymskiego Uloia Eskus. Odkopano już część murów miejskich oraz część kolumnady złożoną z 5 kolumn. Prace prowadzone w Cerewie koło Tyrnowa, dawniej stolicy bułgarskiej, ujawniają coraz nowe tajemnice z życia Bułgarii Średniowiecznej. Kierownictwo ogólne prac wykopaliskowych spoczywa w rękach dyrektorów Narodowego Muzeum Archeologicznego, Nikoły Mawrodinowa.

Ogólna liczba studentów w Bułgarii wynosi 45 tysięcy (Bułgaria liczy 6 milionów mieszkańców). 65 proc. ogólnej liczby studentów stanowi młodzież pochodzenia wiejskiego, 30 proc. — pochodzenia robotniczego. Praca naukowa studentów ogniskuje się w 212 kołach naukowych.

Masowy jest udział studentów w młodzieżowych brygadach pracy do których należy ponad 50 proc. studiującej młodzieży. W ciągu 45 dni wakacyjnych pracują oni wraz ze swoimi profesorami i asystentami, którzy w godzinach wolnych od pracy fizycznej zajmują się przygotowaniem studentów do egzaminów.

Znany pisarz bułgarski Iwan Dymitrow (Elin-Pelin) obchodzić będzie wkrótce 70-lecie urodzin. Za zasługi na polu literatury Dymitrow otrzymał najwyższe odznaczenie w dziedzinie nauki i sztuki — złoty medal. Rocznica urodzin pisarza obchodzona będzie uroczysto w całym kraju.

Młody skrzypek bułgarski Luben Jordanow otrzymał na konkursie w Paryżu wielką nagrodę Konserwatorium Paryskiego. Jest to po odznaczeniu dwóch młodych pianistów bułgarskich: Iwana Bukowa w Paryżu i Emila Bechara w Pradze, trzeci sukces młodej muzyki bułgarskiej na arenie międzynarodowej.

Młody dyrygent bułgarski Wesselin Pawłow, który dokształca się obecnie w Konserwatorium Muzycznym w Moskwie podpisał umowę z Państwową Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Moskiewskiej na nowy sezon koncertowy. W ubiegłym sezonie koncertowym Pawłow dyrygował kilkoma koncertami Filharmonii Moskiewskiej.

W Sofii otwarta została wystawa reprodukcji dzieł malarstwa rosyjskiego ze zbioru Galerii Tretiakowskiej. Wystawa objęła następnie większe miasta Bułgarii.

Pożyczka, spłacana - dziećmi

Rozmowa z Czechami

Przedstawiciele czeskiego Towarzystwa Przyjaźni Czesko - Polskiej z Pilzna, bawiący w ostatnich dniach w Łodzi, opowiadali szeroko o życiu swego kraju. Członkowie wycieczki byli w większości przedstawicielami nauczycielstwa szkół średnich — nie więc dziwnego, że najchętniej rozmawiali o zagadnieniach związanych ze szkolnictwem.

Jak się przedstawia sprawa udostępnienia szkoły w Czechach najszerszym warstwom społeczeństwa? — zapytujemy przewodniczącego delegacji, prof. Dbałego.

— Począwszy od 1 września br. zostaje na całym obszarze Republiki wprowadzona reforma szkolnictwa średniego, mająca właśnie na celu udostępnienie nauki także młodzieży wiejskiej, która było dotychczas pod tym względem upośledzona. Przy dotychczasowym, starym systemie szkolnym, jedynie 10 proc. ogólnej liczby dzieci miało szansę dostania się do ogólno-kształcących gimnazjów.

— Czy istnieje w Czechosłowacji przymus nauczania i w jakim zakresie?

— Owszem, istnieje. Praktycznie biorąc, dziecko jest obowiązane do nauki od 6 do 17 roku życia.

— Jak wygląda nowy system szkolny?

— Szkoły podzielone są na 3 stopnie. Pierwszy stopień, czyli szkoły podstawowe, obejmują dzieci w wieku od 6 do 11 lat, drugi stopień, czyli tzw. szkoły średnie — dzieci od 12 do 15 lat. Po ukończeniu średniej szkoły uczniowie mają do wyboru kilka rodzajów szkół trzeciego stopnia. Najdołniej idą do czteroletnich gimnazjów ogólnokształcących (odpowiednik dotychczasowych polskich liceów) albo do czteroletnich szkół zawodowych, które również dają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Tani, którzy nie chcą uczęszczać do tych szkół, mogą uczęść się zawodu w specjalnych dwu-

letnich szkołach zawodowych i to bez względu na to, czy pracują, czy nie. Szkoły te są założone specjalnie dla uczniów rzemieślniczych, którzy przez cztery dni w tygodniu pracują, a dwa pozostałe spędzają na nauce po 8 godzin dziennie. Ciekawo jest, że wszystkie szkoły w naszej Republice są koedukacyjne.

Doniosła zmiana w nowym systemie szkolnym wprowadziła ujednolicenie typu szkół drugiego stopnia (średnich). Dawniej, na wsiach istniały średnie szkoły tzw. mieszczanckie, które nie uprawniały do wstępu do gimnazjów i w ten sposób zamykały synom chłopskim drogę do oświaty.

Po wyczerpaniu zagadnienia szkolnego, przeszliśmy na rozmowę o polsko - czeskich stosunkach kulturalnych. Okazuje się, że wielu spośród naszych gości widziało gościnne występy Teatru Wojska Polskiego w Czechosłowacji. „Krakowiac i Górale” bardzo im się podobałi.

Obecnie w operze pilzneńskiej (miasto to liczy 120.000 mieszkańców) ma się wystawiać „Halke” Moniuszki.

Ciekawy jest system uczęszczania do teatrów u naszych południowych sąsiadów. Miłośnicy teatru mianowicie wykupują sobie całoroczne „abonamenty” na określone miejsca i idą na sztuki wtedy, gdy przyjdzie ich kolejka. Obecnie wprowadzono również uogówne abonamenty tego rodzaju dla świata pracy.

I jeszcze jedna ciekawostka z życia czeskiego. Otóż Republika cierpi na niedostatek ludzi. W związku z tym rząd rozwija na szeroką skalę akcję krojenia populacyjna. Nowozawarte małżeństwo otrzymuje od państwa dotychczasowa pożyczkę w wysokości 24 tysięcy koron (około 120 tysięcy zł). Za każde dziecko Państwo bonifikuje 1/6 części pożyczki. W ten sposób małżeństwa mające sześcioro dzieci nie potrzebują w ogóle słać pożyczki. (tr)

Niedziela 26 WRZESNIA
DZIS: Cypriana
JUTRO: Kosmy i Damazego

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 258-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczeni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straz Pozarna 4

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowski - 11 Listopada 15, Jarze-
bowski - Pabianicka 212, Krasinska -
Jaracza 32, Kon - Pl. Koscielnego 8, Lusz-
czawska - Glowna 50, Raczyński - Ka-
na 54, Rytel - Kopernika 26, Wagner -
Piotrkowska 67.

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27
O godzinie 19.15 „Otello”.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Lisie gniazdo”.
TEATR KAMERALNY
DOMU ZOLNIERZA - Daszyńskiego 31
O godz. 16 i 19.15 „Nieboszczyk Pan
Pie”.
TEATR „SYRENA” Trągutt 1.
O godz. 16.30 i 19.30 „Dobrze skrojony
frak”.
TEATR LETNI „OSA” ul. Zachodnia 43
Telefon 140-09
O godz. 16 i 19.30 „Rozkoszna dziew-
czyna”. - Znizki wazne.
TEATR LUTNIA - Piotrkowska 243
O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa
Zuzanna”.

MUZEJA MIEJSKIE:
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiew-
icza czynne od godz. 10-17 przez po-
nieдельник.
Kinafotograficzne - Plac Wolnosci Nr 14
czynne codziennie od 10-17 przez po-
nieдельник.
Prehistoryczne - Plac Wolnosci Nr 14
czynne codziennie od 10-17 przez po-
nieдельник.
Sztuki - Wiczkowskiego 36. Otwarte od
10-17 przez poniedliki i wtorki.
Miejska Galeria Sztuk Plastycznych -
park im. H. Sienkiewicza - Wystawa
szkicow i rysunkow Zygmunta Karolaka,
otwarta codziennie od 10-18 i od
16-18, w niedziale i swieta od 10-18.
Spoldzielnia Mastykow, ul. Piotrkow-
ska 102 - Wystawa prac malarskich Mie-
czyslawy Sienkiewicza. Otwarta codzien-
nie od godz. 10-18.

Kino

ADRIA - ul. Marszalka Stalina 1:
„Tajemnica nocy wylizanej”
(godz. 18, 20, w niedz. 16)
Dla mlodziarzy dozwozony.
BALTYK - ul. Narutowicza 31:
„Gilda”
(godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30)
Film dla mlodziarzy niedozwozony.
BAJKA - ul. Franciszkańska 21:
„Chłopiec z przedmieścia”
(godz. 16, 20, w niedz. 16)
Film dla mlodziarzy dozwozony.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2:
„Program Aktualności kraj. i zagr.
Nr 31”
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21)
BEL - ul. Legionow 2/4 (dla mlodziarzy)
„Zielone lata”
(godz. 16.30, 18, 20.30, w niedz. 13)
MUZA - Ruda Pabianicka:
„Piotr I” (seria I)
(godz. 18, 20, niedz. 16)
Film dozwozony od lat 14.
POLONIA - ul. Piotrkowska 67:
„Siostra lokaja”
(godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)
Film dozwozony dla mlodziarzy.
PRZEDWIOSNIE - Żeromskiego 74/76:
„Wakacje”
(godz. 18, 20 w niedz. 16)
Film niedozwozony dla mlodziarzy.
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 176:
„Ostatni etap”
(godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.30)
Film dozwozony dla mlodziarzy od lat 14.
ROMA - ul. Rzgowska 84:
„Podrutek”
(godz. 18, 20, w niedz. 16)
Film dla mlodziarzy dozwozony.
REKORD - ul. Rzgowska 2:
„Konik garbusiek”
(godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30)
Film dla mlodziarzy dozwozony.
STYLLOWY - ul. Kilińskiego 123:
„Tajemnica wywiadu”
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziale
14.30)
Film dla mlodziarzy niedozwozony.
SWIT - Balcuki Rynek 5:
„Kopciuszka”
(godz. 18, 20, w niedz. 16)
Film dla mlodziarzy dozwozony.
TECZA - ul. Piotrkowska 105:
„Uczennica 1-3 A”
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)
Film dozwozony dla mlodziarzy.
TATRY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie):
„Cygańska miłość”
(godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13).
Film niedozwozony dla mlodziarzy.
WISLA - ul. Daszyńskiego 1:
„Cygańska miłość”
(godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30)
Film niedozwozony dla mlodziarzy.
WLOKNIARZ - ul. Zawadzka 16:
„Aleksander Matrosow”
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15)
Film dozwozony dla mlodziarzy.
WOLNOSC - ul. Napiorkowskiego 15:
„Gilda”
(godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30)
Film dla mlodziarzy niedozwozony.
ZACHETA - ul. Zgierska 28:
„Bolero”
(godz. 18, 20 w niedz. 16)
Film niedozwozony dla mlodziarzy.

Zebrania i odczyty

- W lokalu przy ul. Piotrkowskiej
Nr 102, dzis o godz. 9 rano - Dyskus-
ja na Planem Inwestycyjnym Central-
nego Zarzadu Przemyslu Wlokiennicze-
go na rok 1949.
- W Miejskiej Galerii Sztuk Palstycz-
nych w Lodzi, park im. H. Sienkiewi-
cza, dzis o godz. 12 zostanie otwarta
wystawa szkicow i rysunkow Zygmunta
Karolaka.
- W sali Okregowych Zwiqzkow Za-
wiqzanych ul. Trągutt 18 - Okregowy
Zwiqzek Cechow urzadzca dzis o go-
dzinie 19.30 impreze artystyczna z ude-
laniem czlowiecznych artystow scen Miedzieli
i Lusia Wlokiennicza na czele. Cel odbudo-
wy Warszawy.

O koniach, swiniach i psach

Sukces lekarzy weterynarii w woj. łódzkim

W ostatnich paru miesiacach, w
woj. łódzkim wzrosł znacznie stan
zdrowotnosci zwierzat domowych.
Zdolano nawet opanowac szerzaca
sie jeszcze do niedawna z zastra-
szajaca szybkością zaraze stadnicza.
Zmalala rowniez wybitnie liczba za-
chorzen bydla i swini, wobec czego

zniesiono nadzor weterynaryjny nad
transportami tych zwierzat.

To podniecenie zdrowotnosci
zwierzat okupiono wielkim nakladem
funduszy i pracy sluzby wete-
rynaryjnej. Na sam tylko wykup
konii chorych na zaraze stadnicza
(celami odseparowania ich od zdro-
wych, wzglednie zabicia) wydano od
1 maja do 1 wrzesnia br. 6.500 tys.
zl. W tymz okresie przeprowadzo-
no szeroko zakrojona akcje szcze-
pień ochronnych trzody chlewnej.
W calym wojewodztwie zaszczepio-
no ogolem 185 tys. swini, co stanowi
około 60 proc. poglowia. Szczepie-
nia przeprowadzono niestosowana

dotad metoda (praktykowana we
Francji), która calkowicie zdala e-
gzamin.

Obecnie podejmie sie energiczna
walka z wsciekliznq, która niestety
szerzy sie dotad przybierajac nie-
pokojace rozmiary. Wypadki pokas-
sali ludzi przez wsciekle psy sa tak
liczne, ze w wielu miejscowosciach
nie sposob nadazyć z dostarczaniem
szczepionki.

W najblizszych dniach ma sie uka-
zac zarzadzenie o rejestracji psow
i koniecznosci trzymania ich na u-
wiazci, wzglednie w pomieszczeniach
ogrodzonych. Walczajace sie za
psy bezpieskie beda wybite. (jb)



NIEDZIELA, 26 WRZESNIA 1948 R.
7.05 Koncert poranny. 8.00 Dziennik.
8.15 Przegl. prasy stol. 8.22 Program dla
8.32 Muzyka. 8.55 Skrzynka Spot. Komit.
Radiof. Kraju 9.00 Transmisja Nabozest-
wa z Kosciola Garnizonowego. Msze
Sw. odprawi i kazanie wyglosi ks. pfr.
Wl. Lawrynowicz. 10.00 „Uśmiechy wczor-
as” - Transm. z Zakopanego. 11.00 Pro-
gram na dzis. 11.05 „Na widowni Tygod-
nia” - felieton H. Elie. 11.15 Nowe na-
grania płyt marki „Melodia”. 11.30 Ko-
munikaty. 11.40 D. c. nowych nagr.
11.50 „Z frontu radiofonizacji” - wie-
domosci w omow. dyr. okr. PR A. Smie-
jans. 12.04 Poranek symfoniczny w wyk.
Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR p/d
J. Kozłowski. 13.30 „Co to bylo?” - zagad-
ka radiowa. 13.40 „Niedziela na wsi”.
14.25 Przegl. najciek. aud. przyszł. ty-
godnia. 14.30 „Dyktans mlodzi” wode-
wiel romantyczny Wł. Krzeminskiego. 15.30
„Melodie ludowe” - gra Polska Kapela
Ludowa. 16.00 „Atlas” - fragm. poematu
A. Rymkiewicza. 16.10 Muzyka powazna.
16.40 „Hania i Hani banie” - audycja
slowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 „Mówi
Wystawa Ziem Odczystanych”. 17.05 „Pod-
wleczorek przy mikrofonie”. 18.35 „Papa
sie zenil” - komedia W. Rapackiego.
18.55 „Melodie Swiata”. 19.20 Brazyljskie
tańca i piosenki. 19.50 Humoreska Z.
Fijasa pt. „Mecenas Sanson i Miss Da-
lila”. 19.50 „W wieczornym nastroju”.
20.30 „Z zycia Zwiqzku Radziejskiego”.
20.50 Muzyka powazna. 20.58 Komunikat
meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Mu-
zyka taneczna. 22.25 Wiadom. sportowe
lok. 22.33 Omow. progr. lok. na jutro.
22.35 Muzyka taneczna 22.00 Ostatnie wie-
domosci. 23.10 Wiadomosci sportowe. 23.30
Program na jutro. 23.30 Muzyka tanecz-
na. 24.00 Koncert zyczeń. 0.25 Zakończe-
nie audycji i hymn.

PONIEDZIAŁEK (rano)
5.00 Polonez - powitanie omow. pogo-
dy i wazn. audycji dnia. 5.05 Muzyka po-
ranna. 5.20 Międzynarodowy koncert wy-
mienny z Krasowa. 6.05 Gimnastyka. 6.15
Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia.
7.00 Skróty wiadomosci dzien. poran. 7.05
Muzyka poranna. 8.20 „Anna Proletari-
zcka” - 24 odc. - powiesci I. Gibrachta.
8.35 Muzyka. 8.55 Inform. ogólnonaukowe.
9.00 Skrzynka PCK. 9.05 Komunikaty.

Humor

Różnica
- Jaka jest różnica między pes-
ymistą a optymistą?
- Gdy się tm pokaze szwajcar-
ski ser, to optymista widzi ser, a
pesymista dzlury.

MASZYNE
WTRYSKOWA
RĘCZNA lub Isome, nawet
uszkodzona - KUPIMY.
Oferty: „Prywatna firma”
Warszawa, ul. Targowa 67,
księgarnia. (K. 1836)

PASY PĘDNE
i KLINOWE
poleca
K. KUSKE
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 84
Telefon 205-81.
(K. 1839)

NAJSTARSZA NAPRAWA
WIECZYCH PIÓR
Naprawił każde pióro, nawet
złamane oraz napelnisz zapas do
pióra amerykanskiego.
ul. PIOTRKOWSKA Nr 21.
(9090 p)

Pracownia Kozuchów
poleca zakupiwanie kozuchow -
oraz blany barankowe - PRZY-
muje wszelkie zamowienia i re-
paracje. F-ma Łódź, ul. JA-
RACZA 4 w podwórzu. (K. 137)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 108-79
CERUJE garderobe. ODNAWIA
krawaty. (K. 1288)

PŁYTY GRAMOFONOWE
z najnowszym nagraniem
w duzym wyborze poleca
F-ma „MEWA”
ŁÓDŹ, ul. STALINA Nr 53.
(K. 1617)

Z województwa

Czy w Piotrkowie jest woda
nadająca się do picia?

Dyrekcja i Rada Zakładowa Zjed.
Przedsiębiorstw Miejskich w Piotr-
kowie przesyła nam następujace wy-
jaśnienie, które w myśl zasady au-
diatur et altera pars zamieszczamy:

„W Nr 237 Dziennika Łódzkiego
z 28 sierpnia 1948 r. zamieszczono
notatkę p. t. „Pismo, które poruszy-
ło Piotrków”, w którym autor m. i.
cytuje swoją rozmowę z jedną mie-
szkanką Piotrkowa w sprawie wody,
zaopatrując ją jednocześnie tak-
kim własnym komentarzem: „Piotr-
ków nie od dzis posiada złą wode do
picia”. Duzo w niej wapna i zelaza,
których filtry miejskie nie są w
stanie usunac. Istnieja jednak apar-
aty filtracyjne do odzeleniania wody.
Mogłby Piotrków o tym pomysleć”.

Pragniemy zapewnić autora, że
Piotrków pomyslał o tym już dość
dawno. Dzieki bowiem istniejącym
urządzeniom na Miejskiej Stacji
Pomp Wodociagowych woda odpo-
wiada w zupełnosci wymaganiom
higienicznym i sanitarnym, o czym
kadzy zainteresowany moze sie prze-
konac na podstawie bedących w na-
szym posiadaniu orzeczen Państwo-
wego Zakladu Higieny, dokad co
miesiac odsylane są próbki wody do
urzędowej analizy.

Szkoda wiec, że autor, pragnąc
dowiedziec sie jaka jest woda miej-
ska w Piotrkowie, nie pofatygowal
sie do Wodociagow Miejskich. Nie
uwierzylby wtedy na slowo swojej
rozmowczyni, że „wielu ludzi w
Piotrkowie choruje na kiszki i zo-
lodek” z powodu zlej wody wodoci-
agowej, gdyż tym przypadkiem w
żadnym razie nie jest winna woda
wodociagowa”.

Ze swej strony nadmieniamy, że
piotrkowianie skarzą sie jednak na
jakość wody, która jest twarda i po-

zostawia na naczyaniach ślady w po-
staci rdzy. (F)

Posiedzenie MRN

23 bm. w gmachu Starostwa od-
będzie sie plenarne posiedzenie
piotrkowskiej MRN, na którym jed-
ną z najwazniejszych omawianych
spraw bedzie podzial miasta na ulice
centralne, zabudowe willowa i
strefe lezaca poza ulicami central-
nymi, zgodnie z dekretem z dnia
28. 7. 48. r. o najmie lokali i staw-
kach komornianych. Na posiedzeniu
tym radni zatwierdzą ostatecznie
budzet miasta poprawiony przez
WRN.

Oświetlenie miasta

W najblizszym czasie elektrownia
piotrkowska przystapi do zaklada-
nia na wszystkich latarniach w mie-
ście nowych opravek i żarówek.
Zarząd Miejski otrzymal w tych
dniach około pięćset żarówek ulicz-
nych, które pozwola calkowicie o-
świetlic miasto. Obecnie pali sie o-
koło 70 latarni, liczba ta wzrosnie
jednak jeszcze przed zima do prze-
szło 500.

Szkolenie mężów zaufania

W tych dniach rozpoczął sie w
hucie „Hortensja” kurs przeszkole-
niowy dla 80 mężow zaufania z po-
szczególnych zakladow pracy. U-
czestnikami tego kursu są przede
wszystkim przodownicy pracy.
Kurs trwać bedzie 20 dni.

Walka z analfabetyzmem

Z inicjatywy Prezydium MRN
zorganizowany zostal specjalny oby-
watelski Komitet Nauczania dla Do-
roslych I stopnia, który bedzie
mial za zadanie skoordynowac wal-
kę z analfabetyzmem na terenie ca-
lego miasta. Jedną z najwazniej-
szych prac bedzie dokonanie spisu
wszystkich analfabetow w mieście,
a potem zorganizowanie przymuso-
wego nauczania. W akcji wezmą
udzial prawie wszystkie organizacje
spoleczne i polityczne oraz poszcze-
gólne oddzialy zwiqzkow zawo-
dowych przy zakladach pracy.

Niespodzianka dla „Gniazdo”

Dom Dziecka „Gniazdo” w Reymon-
towie 14 wrzesnia otrzymal w darze
od X Komisariatu Milicji Obywatelskiej
w Łodzi „przysmak”: 30 kg wedliny, 7 ks
smalcu i 4 banki mleka. Artykuly te za-
zytymane zostaly z powodu braku wla-
ściciela przez Milicje Obywatelska pod-
czas kontroli autobusow PKS.
Dzieci z „Gniazda” oraz Wydział Opie-
ki Spolecznej Zarzadu Miejskiego w
Łodzi składaja Milicji Obywatelskiej
podziekowania za dary.

Robotnicy
na odbudowę Warszawy

Zespół świetlicowy PZPB Nr 14 w
Łodzi wespół z Polskim Radiem organizuje
dzisiaj o godzinie 11 w Pabianicach w
sali kina „Polonia” Poranek Teatralno-
Muzyczny, a o godz. 18 w Zgierz w
Sali Parafialnej Wieczór Teatralno-Artystycz-
ny.
Dochód na odbudowe Stolicy.

Wystawa w Galerii Sztuk

Jutro o godz. 12 w Miejskiej Galerii
Sztuk Plastycznych w Łodzi (park im. H.
Sienkiewicza) zostanie otwarta wystawa
szkicow i rysunkow Zygmunta Karolaka.
Bedzie to jednoczesnie inauguracja
wzornic 1948/49. Wystawa zapowlada sie
bardzo interesujaco.
Wystawa otwarta w dniale powszednie
od 10-13 i od 15-18 i w niedziale i swieta
od 15-16.

Z ukosa

Przygoda w podróży

Jadę z Wrocławia do Szczecina.
Pociąg mija to, co zazwyczaj mi
jaja pociągi. Przedział jest zupeł-
nie pusty. Nie, przepraszam -
naprzeciwko mnie siedzi piękna
kobieta.

Twarz jej jakgdyby mi kogoś
przypominala. Tylko nie wiem
kogo. Warto by się z nią poznac.
Ale jak to zrobic.

Jeśli zacznę rozmowe od słow:
„Pani mi kogoś przypomina” -
będzie to zbyt banalne. Zagębiam
się znowu w swoją ksiązke.

Jednak myśl zawarcia znajo-
mosci z trapijącym vis-avis nie
opuszcza mnie ani na chwile. Te
oczy już gdzie widzialem. Jeśli
powiem jej, że ma piękne oczy -
na pewno mnie wysmieje. Zre-
tą będzie to niepozważne - nie
jestem już przeciez smarkaczem.
Tak nie można. Trzeba wymyslec
coś innego.

Nie wiem nawet dokad jedzie.
Moze już medlugu wysiadzie i
diabli wezmą taką wspaniałą spo-
sobność. Hm, mógłbym się jej
właściwie zapytać, dokad jedzie.
Ale nie, nie zrobię tego. Moze
pomyśleć, że chce zawrzeć z nią
znajomość. Ztesztą miałaby rację.
Spróbuję się uśmiechnac (uśmie-
cham się). Dlaczego ona się tak
wykrzywia do mnie? Widocznie
jej się nie podobam. Ale skąd ją
znam?

Chyba lepiej dam temu spo-
kój. Prześpię się.

Ktoś mnie tarmosi za ramię.
To ona. Jak śmie? Przecież się
nie znamy.

- Wstawaj! Już wysiadamy -
słyszę jej głos.

W tej chwili uświadomilem so-
bie, skąd ją znam. To moja żona.

Myśli prof. Roztargniańskiego
przejął najnowszą metoda tele-
patyczna

K. E.

Kiedy mogą pracować
silniki studienne

Wladze administracyjne przypominaja
o wydanych zarzadzeniach, zabrania-
jących uruchamiania na terenie miasta
Łódź silnikow studziennych o napiecie
elektrycznym w czasie od godziny 6 do
12 i od godziny 14 do 21 minut 30.
Zarządzenia te, wydane w celu ograni-
czenia zuzytku energii elektrycznej i row-
nomiernego jej doostarczania wszystkim
odbiorcom, powinny być w interesie o-
gólni ściśle przestrzegane.
Winni naruszenia podanych norm zosta-
ną surowo ukarani.

Kursy języka francuskiego

W lokalu Instytutu Francuskiego przy
Piotrkowskiej 125 rozpoczyna się w I. po-
łowie października:
1. Czteroletnie kursy języka francu-
skiego. - Opłata 600 zł kwartalnie.
2. Wykłady literatury i filologii oraz
odczyty na temat cywilizacji francuskiej
- Opłata 500 zł rocznie.
Wpisy od 20 wrzesnia, od godziny 15-18.

Zakończenie
rozdziału kart odzieżowych

Na mocy zarzadzenia Ministerstwa
Aprovizacji - osobom, które przystapi-
ły do pracy po 1 października rb., karty
odzieżowe nie beda wydawane.
Wszyscy ci, którzy najpóźniej do dnia
1.10. rb. włącznie przystapiłi do pracy i
z jakichkolwiek przyczyn kart odzieżowych
nie otrzymali, winni zglosic sie do swego
zakladu pracy, celem wełagnienia ich
na liste pracownikow uprawnionych do
kart zaopatrzenia.
Zakłady pracy przy pobieraniu kart
żywnościowych na październik w termi-
nie dodatkowym (od 5 do 10 październi-
ka rb.) obowiazane są zglosic wykaz tych
pracownikow, którzy do dnia 1 paździer-
nika rb. włącznie przyjeci zostali do pra-
cy i którzy kart odzieżowych dotad nie
otrzymali. Pracownik ubiegajacy sie o
karte odzieżowa winien przedlozyc za-
wiadczenie z poprzedniego miesiaca pra-
wiciwie stwierdzajace, że karty odzieżowej
nie otrzymał, albo w wypadku pozostawania
bez pracy - zawiadczenie administracji.
Wzdanym pracownikom dotad nie byl zatrud-
niony.

Pobierała wysokie ceny
i zarobiła obóz pracy

Komisja Specjalna ukarala osa-
dzeniem w obozie pracy na okres
trzech miesiecy Marię Kwaśniew-
ską, zam w Łodzi, przy ul. Kiliń-
skiego 18 - Kwaśniewska skupowala
u przygodnych sprzedawcow ma-
terialy bawelniane, a nastepnie
sprzedawala je w swoim straganie
na Placu Zwycięstwa, pobierając ce-
ny dwukrotnie wyzsze od maksy-
malnych wolnorynkowych. (j)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO dnia 24 km. w tramwaju Nr 1 złotą teczkę z dokumentami i książką podatkową, wydaną przez Urząd Skarbowy. Nazwisko Genowefa Michalska, zam. Nawrot 44. Uprasza się łaskawego znaleźć zwrot dokumentów za wysokim wynagrodzeniem. (9131 p)

ZGINĘŁA sukka wilezyca Nr rejestr. 2266. — Zgłoszenia Łagiewnicka 163; sklep spożywczy. (k 1900)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 96301 na nazwisko Florentyna Szymańska.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego — Łódź, Wileńskiego 33, ogłasza o ZAGUBIENIU dokumentów rejestracyjnych na samochód osobowy marki „OPEL” Nr rejestracyjny 39390. (K. 1904)

ROZNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie. Legionów 1. (k 202)

TOREBKI celofanowe papierowe wykonuje szybko tanio „Celofan” Rzgowska 33/17, telefon 183-30. (8865 p)

BRYCZESY (specjalność) wykonuje firma Piotr Froncki, Piotrkowska 226 (gwarancja). (k 1887)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze, najlepsze zdjęcia legitymacyjne. (k 201)

BRYCZESY, uwaga! nim kupisz gdzieś indziej wstęp do Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poproczna oficyna. (k 1377)

BEZ WZGLĘDU na długość gatunek włosów, trwałą ondulację amerykańskimi płynami, gwarantują Wileński Fryzjerzy. Zawadzka 11. (k 485)

TLUMACZ przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łac. m. M. S. Fryzjerzy, Piotrkowska 36. (k 932)

BRYCZESY szyje specjalista Wojciechowski, Piotrkowska 59. Uwaga! poproczna oficyna. (k 91)

KRAWIEC przyjmuje poprawki — reperacje, Piotrkowska 59, poproczna oficyna, Wojciechowski. (k 89)

WILEŃSKA Pracownia Futur Łódź, Jaracza 9, przyjmuje wszelkie prace kuśnierskie. (k 497)

WARSZAWSKA Pracownia Futur Augustynowicz, Nowotki (Pomorska) 23, tel. 209-26. (k 1127)

BIURO Powierniczo — Buchalterryjne. Łódź, ul. Kilińskiego 44 przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości, te 127-15. Zaległości — bilanse. (k1065)

50% udziału Hurtowni Galanteryjno-Włókienniczej dobrze prosperującej w centrum — odstąpię z powodu choroby. Oferty „PAP”, Piotrkowska 133 sub. „Natychniast”. (k 1832)

Uwaga - Pabianice!

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
uruchomiła
przy ul. ARMII CZERWONEJ Nr 51
oddział prenumeraty wszystkich pism
z odnośnikiem do domu oraz odbiorem na miejscu.
Zgłoszenia i przedpłaty przyjmuje się od godz. 8 do godz. 12 codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel. (wł)

MYDŁO TOALETOWE

Nowy rodzaj

A B C



Wszędzie do nabycia

(k 462)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „BORUTA”
w ZGIERZU, ul. SNIECHOWSKIEGO Nr 30

ZAKUPIĄ
w każdej
ILOŚCI

ŁÓD NATURALNY

Oferty i informacje w Wydziale Zaopatrzenia. (K. 1818)

UWAGA

Wszelkie aparaty elektryczne używane w zawodzie FRYZJERSKIM, aparaty elektryczne domowego użytku, aparaty lecznicze, aparaty RADIOWE itp. można już mieć zawsze w porządku ponieważ duże doświadczenie z tej dziedziny posiada znana sprzed wojny firma SOBCZAK, która z dniem 1 października br. rozpoczyna

prowadzenie WARSZTATU NAPRAW w/wymienionych SOLIDNIE i FACHOWO tylko w firmie:

SOBCZAK i NONAS
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 108 (2 podwórze). (9000 p)

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
ODDZIAŁ w ŁÓDŹI

ZAWIADAMIA, że z dniem 27 września 1948 roku BIURA WŁASNE zostały rozmieszczone następująco:

Dyrektor Oddz. — ul. Kilińskiego 70, tel. 131-60
Vice-Dyrektor Oddz. — ul. Piotrkowska 19, tel. 125-06
Wydział Handlowy (sprzedaż tranzytowa i składowa): ul. Piotrkowska 19, telefon 208-60 i 277-31.
Wydział Finansowy i Dział Transport-Ekspedycyjny: ul. Kilińskiego Nr 70, telefon 101-72.
Wydział Admin.-Gosp., ul. Piotrkowska 42, tel. 221-18. (K 1821)

AUTOMOBILIŚCI

SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH
wstawia tuleje cylindrowe, gniazda zaworowe, wykonuje toki stożkowo, elipsoidalne, pierścienie, sworznie, wylewa odrodkowo panewki, natrykuje panewki obwo. drążowe, Diesla, GMC, Bedford, Dodge, BMW, Mercedes. Wykonuje generalne remonty silników. — Obieganie na miejscu. Gwarantujemy — Przyjmujemy tylko silniki zmontowane. „AUTOTRAKTOR”
ŁÓDŹ ul. Sienkiewicza Nr 158
Tel. 256-84. (k 211)

ZEGARKI

BIZUTERIA — ZŁOTO SREBRO — KUPUJE „OMEGA”
ul. PIOTRKOWSKA Nr 4
Poleca: Gwarantowane (k 381) wyroby złote.

BIURALISTKA

ze znajomością księgowości, POSZUKIWANA.
Zgłoszenia: Telefon 111-33
godzina 9—11 rano.

Mieszkanie zyskasz

przez SPÓŁDZIELNIĘ MIESZKANIOWO-BUDOWLANĄ

„NASZ DOM”

Zapisy i informacje:
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 66
Telefon 153-44
w godzinach od 12 do 16. (K. 1899)

REPERACJA

i PRZEWIĄZANIE silników kolektorowych przedziałniczych. Zakład ELEKTROTECHNICZNY
S. SZYMAŃSKI
ŁÓDŹ, ul. M. STALINA 11
Telefon 151-34. (8860 p)

CZAPNICY i CZAPNICZKI

natychniast potrzebne na stałe.
SPÓŁDZIELNIA CZAPEK
ul. SIENKIEWICZA Nr 22. (8361)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
PIOTRKOWSKA 243

»CNOTLIWA ZUZANNA«

50 PRZEDSTAWIENIE OPERETKI p. t.
Do dnia 30. 9. w roli ZUZANNY występuje gościnnie BEATA ARTEMKA oraz cały zespół, CHÓR - BALET - ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska Nr 102. a od godz. 17 w kasie teatru
W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR „OSA” (Sala z.mowa)
ul. ZACHODNIA Nr 43. Telefon 140-09

Ostatnie dni! Pracujący 50% zniżki!

»Rozkoszna dziewczyna«

DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA: 16 i 19.30.
W przygotowaniu: Komedia muzyczna R. STOLZA p. t. „DARUJ MI JEDNO SPOJRZENIE” (Pełnia)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Dzisiaj dwa przedstawienia punktualnie o godz. 16 i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis

NIEBOSZCZYK PAN P.C

Kasa czynna od godz. 12. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” TRAUUGUTTA 1

Ostatnie dni! Ostatnie dni!
Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii p. t.

»DOBRCZE SKROJONY FRAK«

Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU.
Kasa czynna przez cały dzień od godziny 10 rano, Telefon 272-70.

UWAGA! UWAGA!

ZESPÓŁ ŻYWEGO SŁOWA „CZYTELNIKA”
przygotował inscenizację ilustrowaną muzyką i śpiewem

„NAD NIEMNEM”

ORZESZKOWEJ
(polecone do szkół). Zamówienia na występy w Łodzi i na terenie województwa w Kołach „Czytelnika”, we wszelkich świetlicach, w szkołach wszystkich typów, organizacjach i t. p. przyjmuje Inspektorat Kulturo-Oświatowy „Czytelnika” — Piotrkowska 96, pokój Nr 304, telefon 115-00 i 101-04 od godziny 9 do 14. (wł.)

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN ROLNICZYCH
Łódź, ul. Traugutta Nr 9 (III piętro)

zaświadczeni natychmiast wykwalifikowanych:

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH
STARSZYCH KSIĘGOWYCH i
KSIĘGOWYCH.

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego między godziną 9—12. (K. 1892)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
Im. E. PLATER — ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 66

ZATRUDNIA natychmiast:

TECHNIKA WŁÓKIENNICZEJ na stanowisko KIEROWNIKA Wydziału Technicznego, KIEROWNIKA Wydziału Finansowego, KSIĘGOWYCH samodzielnych, KIEROWNIKA gospodarczego, REFERENTA ZAOPATRZENIA, REFERENTA PLANOWANIA.

Wykwalifikowane SZWACZKI:
a) STEBNOWACZKI,
b) DZIURKARKI.

Podanie z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Wydziale Personalnym Zakładów. (K. 1833)

DYREKCJA PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO

poszukuje:

1 KSIĘGOWEGO — do analizy arkusza rozliczeniowego,
1 KALKULATORA — obznajmionego z przemysłem włókienniczym,
1 KSIĘGOWEGO BILANSISTY do sprawozdawczości,
1 KSIĘGOWEGO
1 KIEROWNIKA do Wydziału Transportowego.

Tylko siły wykwalifikowane mogą zgłaszać się do Wydziału Personalnego Dyrekcji, Łódź, Traugutta 4. (K. 1825)

POPÓLUDNIOWY

ROCZNY KURS MODN'ARSKI

przy PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ ŻENSKIEJ w ŁÓDŹI — przyjmuje jeszcze zapisy w Sekretariacie szkoły, Nowotki 46. (9066 p)

Przetarg nieograniczony

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Łodzi,

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na WYKONANIE BUDOWY MAGAZYNU na materiały tekstylne.

Oferty w zalakowanych, nieuszkodzonych kopertach bez znaków firmowych, zaopatrzone napisem „Oferta na budowę magazynu” będą przyjmowane do godziny 9 rano, dnia 6 października 1948 r. w biurze Ośrodka Szkolenia Zawodowego Mm. Przem. i Handlu w Łodzi ul. Kilińskiego 24/26, telefon 266-87.

Podkładki ofertowe otrzymać można w biurze Ośrodka w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania. (K. 1890)

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA MIASTA

z dnia 28 września 1948 roku o ruchu pojazdów konnych i wózków ręcznych na terenie m. ŁÓDŹI

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 856) i §§ 13—32 rozporządzenia Ministrów Robot Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 28. 6. 1924 roku regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 611) oraz w związku z zakończeniem przejazdu i rejestracji pojazdów konnych i wózków ręcznych zarządzam, co następuje:

1. Dowodem rejestracji pojazdu i wózka jest tabliczka numerowana, rejestracyjna koloru czerwonego na rok 1948,
2. tablica adresowa i tabliczka rejestracyjna winny być przybite z lewej strony pojazdu konnego zwykłego i wózka ręcznego w miejscu widocznym i dostępnym,
3. dorożki konne winny mieć tabliczki rejestracyjne przybite wewnątrz dorożki, z prawej strony koła, naprzeciwko pasażera, a niezależnie od tego na tył dorożki (padle) powinien być stempl owalny o zarejestrowaniu,
4. pojazdy luksusowe jak karety, landa itp. muszą mieć tabliczki rejestracyjne przybite z lewej strony koła od wewnątrz.

Posiadacze pojazdów i wózków, które będą w ruchu na terenie m. Łodzi bez tabliczek rejestracyjnych na rok 1948 oraz winni innego naruszenia niniejszego zarządzenia karani będą w trybie administracyjnym grzywną do zł 50.000, lub aresztem do 6 tygodni, względnie obu tym karani łącznie z mocy art. 21 powołanej wstępnie ustawy w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 14 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151).

Prezydent Miasta (—) Eugeniusz Stawieński. (166/2)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 87 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. o egzekucji świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) Urząd Skarbowy w Zgierzu podaje do ogólnej wiadomości że dnia 30 września r. b. w godz. od 10 do 15 w lokalu Najberta Henryka w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego Nr 6, celem uregulowania zaległych należności podatkowych od Najberta Henryka, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1 tokarnia do metalu — cena wywołania zł 150.000,—
1 maszyna do rznienia drzewa — cena wywołania zł 50.000,—
1.000 kg żelaza w sztabach — cena wywołania zł 25.000,—
1 zegar ścienny w szafce — cena wywołania zł 3.000,—
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 w lokalu zobowiązanego. (K. 1891)

OPONY nowe amerykańskie

475 / 450 × 16
525 × 16
550 × 16
450 / 475 × 17
525 / 550 × 17

BARWOTA

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 175 a. — Telefon 137-10 (9097 p)

LEKARZE

Dr. KUDREWICZ, specjalista, we neryczne, skórne, 8-9, 5-7, Piotrkowska 106. (k 78)

Dr. HEYKO-POREBSKI skórne, weneryczne 17-19, Brzeźna 6, tel. 138-19. (k 592)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, tel. 181-47, Przyjmuje 2-7 Sienkiewicza 51. (k 172)

Dr. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria powrócił. — Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33, — telefon 185-23. (k 75)

Dr. MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon. 257-23. (k 74)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr. 6, 8-10, 4-6, Tel. 101-50. (k 80)

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanowska”, Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 176-43, Elektrowstrząsy. (k 1432)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Nawrot 8, Telefon 129-39. (k 77)

Dr. CZYZYKOWSKI choroby serca, reumatyzm, Gdańska 85a, 4-6, tel. 180-98. (k 852 g)

Dr. PROCHACKI, weneryczne skórne, 12-2; 4-6, Legionów 17. (k 9124 p)

Dr. WOLKOWSKI specjalista skórne, weneryczne, 4-8, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46). (k 1895)

LEKARZE DENTYSTY

DENTYSTA Woźnicki Stanisław powrócił, specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzejka 11, Telefon 154-12. (k 231)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 35/41, tel. 266-13. (k 811)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna proteza, ka zębów, Gdańska 26-a. (k 1559)

POWRÓCIŁ z zagranicy dentysta Fuchs, Piramowicza 9. Wykonuje wszelkie prace najnowszymi metodami. (k 1600)

KUPNO I SPRZEDAŻ

GREMPEL do sprzedania, Warszawa, Wojciecha Górskiego 9. (k 1561)

SPRZĘT SPORTOWY dostarcza po cenach konkurencyjnych szybko i solidnie Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. (k 601)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listowne. (k 288)

SPRZEDAŻ platforme (rolwagi) nową jedynokonną, Kruca 8, tel. 119-16. (k 1470)

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k 1167)

MEBLE gotowe i na zamówienia. Szafy czterodrzwiowe od 32.000, trzydrzwiowe od 20.000, łóżka od 15.000. Piotrkowska 31, w podwórzu. (k 787)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 37.000, łóżka od 18.000, stołki radiowe od 3.000, poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Mieczak — Główna 22. Tel. 118-17. (k 159)

KUPUJĘ ALOE CAPENSIS WARSZAWA ul. Prokuratorska Nr 7 „LEK”.

OGRODNICZE gospodarstwo, w pełnej kulturze, z inwentarzem żywym, martwym, sprzedam, Łódź Wojska Polskiego 134. (8920 g)

KOZUSZKI dziecięce — damskie, białe oraz reperacje, przeróbki. Pracownia Kozuszków zakopiańskich. Łódź, Nowotki 33, (dawniej Pomorska). (k 1103)

ODSTAPIMY dobrze wprowadzony zakład mechaniczny. Informacje tel. 155-04. (k 1726)

MEBLE nowe, używane, kupuje, sprzedaje, zamieniam. Kilińskiego 145, telefon 151-31. (8336 g)

MEBLE komplety, pojedyncze. Ceny reklamowe. Nowootwarty skład Kilińskiego 107. (k 482)

ZANIM kupisz meble obejrzyj „MEBLOSTYL” Stalina 69. „MEBLOSTYL” bije cenami i jakością. (k 27)

OPEL - SUPER - LIMUZyna 4-drzwiowa po generalnym remoncie. Obicie, ogumienie, lakier, nowe — do sprzedania. Kilińskiego 96 (garaż) godz. 14-16. (k 1817)

SKUPIJĘ wełnę owczą w każdej ilości. Płacimy dobre ceny (bożna Limanowskiego) Rybna 17. (k 1804)

SPRZEDAŻ siódło sportowe, ładne. Wiadomość: Łódź, Główna 62/52 (8357 g)

„STOMILBUT” Warszawa, Emilii Plater 25. Poleca: pantofle domowe, drewniaki, buciki szkolne, buciki dziecięce, piwetki, kapce. (k 1778)

SPRZEDAŻ FUTER

Warszawska pracownia futer wykonuje z własnych i powierzonych materiałów, wszelkie prace w zakresie **KUSNIERSTWA** wchodzące **F. GRODECKI** ŁÓDŹ, ul. M. STALINA 17 (K. 1838)

FUTRO męskie do sprzedania, do-wiedzieć się telefonicznie 135-13 od 16 do 20. (9005 p)

MEBLE gotowe i na zamówienia. Szafy czterodrzwiowe od 32.000, trzydrzwiowe od 20.000, łóżka od 15.000. Piotrkowska 31 w podwórzu. (k 787)

SPRZEDAŻ domek 6 pokojowy wygody ogródek przy tramwaju — 5 pokojowy wolnych natychmiast. Oferty sub. „Domek”. (9001 p)

SPRZEDAŻ Willysa z przyczepką, stan dobry. GMC po kapitalnym remoncie. Osobno przyczepkę Willysa. Tel. 115-32. (9069 p)

DOM w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość: Jaracza 3, m. 7. (9002 p)

SPRZEDAŻ domek drewniany z ogródkiem Julianów — Komarskiego 7. (9121 p)

SPRZEDAŻ nowe futro męskie. Tel. 130-39, godz. 14-17. (9130 p)

SPRZEDAŻ kompletne prawie nowe umeblowanie kuchni. Telefon 178-45 godz. 17-18. (9091 p)

TECHNICZNO-dentystyczna wiertarkę nożną sprzedam, Łódź, Sienkiewicza 20-8. (8854 p)

CUKIERNIK! Sprzedam kalendarz (walcówka) i melanger do wyrobu czekolady itp. Zgłoszenia Biedowski J. Chorzów, Lig. Górnicza 44. (k 1841)

KRETON, białe płótno w resztkach ścinających kupuje „Bambino”, Warszawa, Elekcyjna 37. (k 1393)

SAMOCHOŃD „Opel-Kadet” sprzedam, plinie. Wiadomość: J. Janicki. Tel. 123-54. (k 1793)

ZAKUPIMY 30 szt. motorów elektrycznych do maszyn do szycia z rozrusznikami na prąd zmienny, 120 V 2 amp, także maszyny do szycia rotacyjne, oraz 1 maszynę do liczenia. Spółdzielnia „Astra”, Łódź, Jaracza 6, tel. 135-22. (k 1831)

SPRZEDAŻ maszyny do lemoniady oraz odstąpię lokal przemysłowy za zwrot kosztów remontu. Oferty pod „Maszyny”. (9338 g)

MASZYNY Singera szafkowa nową sprzedam. Dąbrowskiego 41-11. (9120 p)

SPRZEDAŻ tanio garderobę i 162-ka nowa, Stolarska Kilińskiego 96a (9108 p)

APARAT do parzenia kawy i stoliki marmurowe sprzedam. Piotrkowska 61. Angelewicz. (k 1894)

KUPIĘ linoleum. Oferty pod „Linoleum”, Prasa, Piotrkowska 55. (k 1896)

RADIO Super 4-lampowe sprzedam. Obejrzyj 18-20, Kopernika 57 m. 15. Nowak. (k 1897)

SPRZEDAŻ koc angielski biały i żelazne łóżko białe. Mostowa 30, godz. 17-19. (k 1898)

ŁODÓWKĘ dużą, markę Linde sprzedam, Łódź, Nowotki 91, tel. 174-13 Plestrzyński. (9109 p)

NOWOFUNLANDCZYKA - sukienka 14 miesięcy sprzedam, Piaseczna 23 m. 11. (9114 p)

TLUSZCZE techniczne, łój, kokos, saponine, kalafonie, sodę kaustyczną skupuje, placąc najwyższe ceny. Młynarnia, Piotrkowska 145 tel. 178-78. (9088 p)

POWÓZ, uprząże, prasę drewnianą, gilotynkę, szlifienkę, śmiecik, maszynę do pisania formy młynarskie okazujnie sprzedam. Telefon 178-78. (9087 p)

TRANSMISJE sprzedam długość 7 metrów na 50 m/m koło napędowe i wieszak, dwie mur. płyty z łożyskami. Wiadomość Nowo - Jarzewska 45, m. 11. (9106 p)

SPRZEDAŻ maszynę do szycia pończoch. Rzgowska Nr 30, m. 9. (9101 p)

RADIO Telefunken wysokiej klasy 7-lampowe sprzedam. Nawrot 44-19. (9103 p)

BUDKĘ nadającą się na owocnicę sprzedam. Zgierska 136, Maciaszczyk. (9104 p)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER bilansista rutynowany znawca spraw podatkowych przyjmie prace w godzinach popołudniowych od 16 do 20 godzin. Oferty pod „100” do administracji Dziennika Łódzkiego. (9106 p)

DWIE maszynistki przyjmą pracę popołudniową. Zgłoszenia, tel. 281-20 (wewn. 31) — Brocka. (9111 p)

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego lektora, tłumacza. Piotrkowska 118, m. 25, 4-6. (9121 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA podręczna do wykończania spodni, Piotrkowska 230 firma Froncki. (k 1868)

KSIĘGOWEGO poważnego poszukują Wapienniki „Sulejów Górny”. Oferty kierować Szpikowski, Sulejów. (3972 p)

CENTRALA Techniczna, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 109 poszukuje tylko wykwalifikowanych maszynistek. (8863 p)

DYREKCJA PRZEMYSŁU ARTYKUŁÓW I KANIN TECHNICZNYCH ŁÓDŹ — ul. Dr PRÓCHNIKA Nr 1

przyjmie kilku **TECHNIKÓW** z zakresu: **PRZEDZIALNICTWA, TRAKTWA, POWROZNICTWA, WYROBÓW AZBESTOWYCH.** Oferty z załączeniem 2 egzemplarzy życiorysu składać należy w Wydziale Personalnym Dyrekcji. (K. 1854)

KROJCYNI wykwalifikowana na bieliznę trykotową potrzebna. Wytwórnia bielizny, Piotrkowska 50, Warunki dobre. (8943)

POMOCNICA domowa potrzebna. Piotrkowska 73-5. (9008 p)

FABR. Ap. Elektr. „Imass” w Łodzi, ul. Gdańska 138, zatrudni od zaraz 2 techników-mech. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia ze świadectwami, podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego w godz. od 10-12. (k 1757)

POSZUKUJEMY wykwalifikowanej ekspedientki branży papierniczej. Oferty pod „Estedo” do Administracji „Dziennika Łódzkiego” (9122 p)

TECHNIKA, zdolnego akwizytora, mającego stosunki w przemyśle, poszukuje celem współpracy duży zakład mechan. Wład. tel. nr 191-79. (9132 p)

POSZUKIWANA szwaczka pracująca na maszynie do mierzekowania. Zgłoszenia Spółdzielnia Pracy „Szluka” — Piotrkowska 42, m. 30. (k 1902)

POTRZEBNY chłopiec do rozwożenia towaru. St. Leśniewski, Piotrkowska 107. (k 1901)

REPASARKA natychmiast potrzebna do elektrycznego podnoszenia oczek. Zgłoszenia, Łódź, Piotrkowska 253 sklep galanterijny. (9056 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami. Piotrkowska 83, m. 5. (k 1893)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki, damski na sztukę, Kilińskiego 140 m. 10. (9072 p)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki Stalina 50, mieszkanie 34. (9104 p)

PIEKARNIA do odstąpienia. Punkt dobry. Oferty pod „Piekarnia” (9078 p)

UMEBLOWANYCH 1-2 pokojów od zaraz poszukują matka z córką. Oferty pod „Przyjeżdźna”. (k 1840)

LOKALE na parterze przy Pl. Wolności 10, m. 17 zamienię na mieszkalne słoneczne. (8360 g)

STUDENT IV r. chemii poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod tel. 101-67. (9116 p)

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju nieumeblowanego z niekrepującymi wełnami. Cena obojętna tel. 277-34 godz. 8-10. (9100 p)

ZAMIENIĘ komfortowe 5 pokoi przyjeżdźna centrum na 3 nowoczesne Łódź, lub 2 duże z ogródkiem Warszawa. Oferty „Bez dopłaty”. (9095 p)

GARAŻ do wynajęcia od zaraz — śródmieście. Wiadomość, tel. 376-78 (k 1876)

SKLEP wyremontowany centrum okazujnie oddam, tel. 256-07. (9107 p)

MŁODY izraelita poszukuje pokoju sublokatorskiego, cena obojętna. Wschodnia 76, Zegarmistrz. (8946 s)

LOKAL fabryczny 200 metrów, poszukiwany. Telefon 180-39, czarna, sta — szesnasta. (9079 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU modelowania ubrań damskich dziecięcych, najnowszym systemem wyuczają Kursy IPR, Kierownictwo A. Franke, Nawrot 32/3. (8327 g)

KRÓJ I SZYCIE DLA PRACUJĄCYCH! Zapisy na półroczny kurs kroju i szycia. Nauka 3 razy w tygodniu. Zapisy, Piotrkowska 24-3 godz. 16-18. (k 1727)

KURSY Administracyjno-Handlowe przy Państ. Głmn. i Liceum ul. Piotrkowska 125. Przyjmuje wpisy codziennie od godz. 17-19. (k 1537)

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania. Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy. Zapisy od 8-12, 16-18. Armii Ludowej 17-3. (k 1444)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji biurowej (nauka poprawnego pisania), księgowości, Kursy Centralnego Związku Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (8669 p)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa (opracowywanym systemem Eugeniusza Wisniewskiego) wyuczają 2-LETNIE KURSY Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Korespondencyjny zapisy na kurs 2-letni, roczny, półroczny, 6 tygodniowy. Próchnicki 25. (8354 g)

KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na księgowość, stenografię, korespondencję (naukę poprawnego pisania) maszynopisanie. (9105 p)

RTO UDZIELI korepetycji z matematyki studentowi UL do egzaminu. Spieszne oferty sub. „Student”. (9085 p)

LEKARZA

OGÓLNO PRAKTYKUJĄCEGO do Aleksandrowa pod Łodzią **POSZUKUJE** **Ubezpieczalnia Społeczna** w Łodzi, Mieszkanie nowoczesne za-pewnione. (K. 1903)

BIURA i SZKOŁY zapraszają się **TANIO i SOLIDNIE** w **SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK” PIOTRKOWSKA 96.** **WIEJSKIE Z BRAMY.** (K 160)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczne, amfilada, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Słoneczne”. (9004 p)

2 STUDENTKI poszukują pokoju sublokatorskiego. Tel. 162-55. (9127 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje w nowoczesnym domu na podobne 3 pokojowe. tel. 173-43. (9002 p)

ODDAM pokój dla dwóch studentów lub studentek na Traktowej. Wiadomość: Zgierska 68-4. (9128 p)

MIESZKANIA — Warszawa okolica Nowy Świat 2-pokojowe z kuchnią i łazienką do wynajęcia za zwrotem kosztów odbudowy. Informacje, Warszawa, Foksal (Młodz. Jugosłowiańskiej) 3 adw. Chmieleński. (k 907)

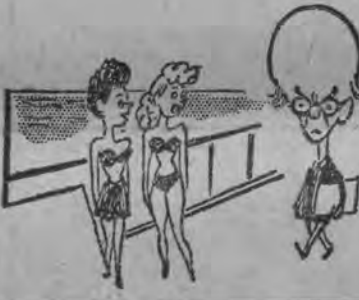
ZAMIENIĘ piękne 2 pokojowe mieszkanie (gaz, telefon, garaż) w nowoczesnym domu na podobne 3 pokojowe. tel. 173-43. (9002 p)

ODDAM pokój dla dwóch studentów lub studentek na Traktowej. Wiadomość: Zgierska 68-4. (9128 p)

2 STUDENTKI poszukują pokoju sublokatorskiego. Tel. 162-55. (9127 p)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczne, amfilada, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Słoneczne”. (9004 p)

Mózg i płeć



Raz się dziwny Fakt wydarzył: Ozłek uczony Był na plaży.

Rozebrane Widzące panny Myślał: „Co to Za nieznanny

Okaz stworzeń? Przez me całe życie takich Nie widziałem...”

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 125-54
 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-54
 Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02
 Kierownik działu mieściennie od godz. 9-11, telefon 125-64
 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
 Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Piase Niepodległości (dawnej) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — składy czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.

Opłata miesięczna: z odbiorem na miesiąc zł 120,— z przesyłką pocztową zł 135,— z dostarczeniem do domu zł 170,—
 Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

„Skarb Tarzana”

(11)

Agapit Krupka po defekcie samolotu znalazł się w puszczy dzwiczkiej nad Kongo. Byłby zginął niewątpliwie w paszczy krokodyla, gdyby nie interwencja Tarzana. Władca puszczy uratował Agapita i zapiekował się nim. Podczas choroby bystro pana pojawiła się nad Kongo ekspedycja ratunkowa, lecz (niestety) Krupki znaleźć nie mogła. Tymczasem Agapit zapoznał się z mową leśnych stworzeń i słuchał historii, jaka mu Tarzan opowiadał. Odtąd przed kilkunastu laty o kilkadziesiąt mil stąd mieszkali rodzice Tarzana. Mieli oni złego sąsiada, Billa Rusby, który za wszelką cenę pragnął ich usunąć z farmy. Właśnie przybył w „odwiedziny” do Tomasza Grzywacza.



Bill Rusby zeskoczył z konia i uwiślał go przy płocie, po czym rozszedł się za kims z domowników. Ale faciek wyglądał jak wymarła. — Jest tam kto? Hej, jest tam kto? — wrzasnął lubalnym głosem któregoś posiadaniu zwrócił zapewne w okolicy przerwiszko „Bill Gramon”.



Widocznie wszyscy domownicy byli przy robocie na plantacji, gdyż nikt nie odpowiedział na krzyk Billa. Tylko mały Tarzanek wygramolił się z domu i stanął, przysłuchując się przywołaniu nieufnie. Bill Rusby podszedł do chłopca i zatrzymał się przed nim, wzięwszy się pod boki.



Bill: Gdzie ojciec? Gadaj mi tu zaraz, wiesz! Tarzan: Nie powiem panu, bo mi się pan nie podoba. A tatusz zawsze mówi, że pan jest śły człowiek. Bill: Co? Nie podobam ci się? No, to teraz ci się może bardziej spodobać. To reakcja, wymierzyl matemu chłopcu policzek, tak, że Tarzan aż się zatoczył.

PANORAMA

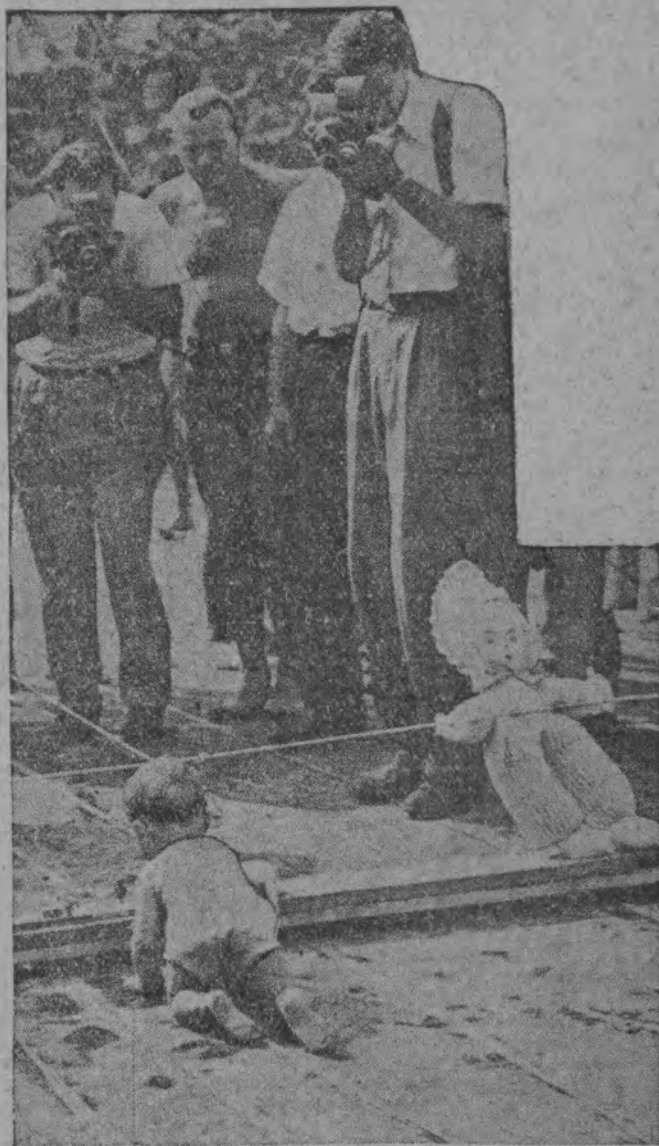
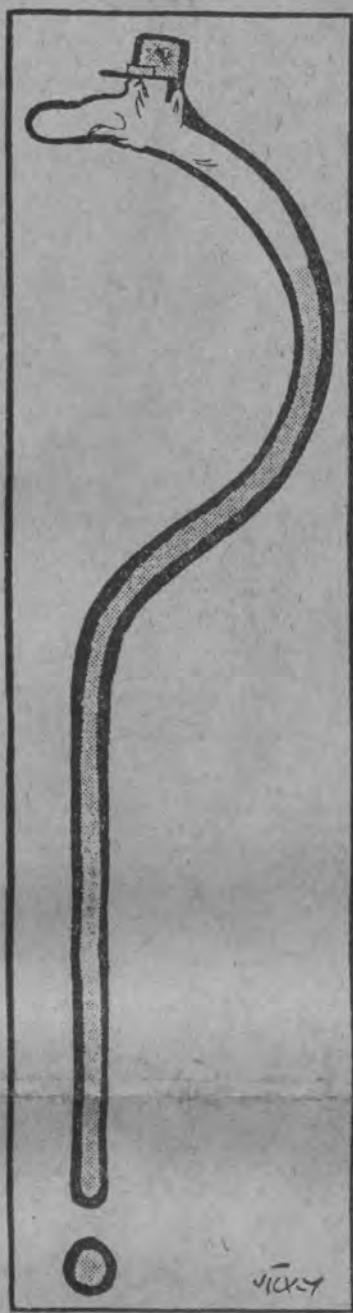
ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 26 września 1948 r.

Nr 59



28.1. br. przypada święto narodowe Czechosłowacji. — Na zdjęciu widzimy moment podpisania umowy polsko - czechosłowackiej o współpracy politycznej. Od lewej: Min. pełnomocny J. Olszewski i Min. Spraw Zagr. Czechosłowacji Dr Vlado Clementis



Beztraska Francja, gdzie sensację dnia stanowiły wydarzenia w rodzaju „wścigu“ niemowląt (u góry) należy do przeszłości. Rządy Francji zmieniały się ostatnio co kilka tygodni, nawet co kilka dni — bo milionerzy chcą rządzić wbrew woli narodu. — De Gaulle (z lewej) już dawno nie jest tak zagadkowy jak to przedstawiają niektórzy karykaturzyści. Lud francuski wie, że de Gaulle chce stać się führerem Francji.



Widok, spotykany często na ulicach Berlina: odświeżanie napisów granicznych — w tym wypadku napisu „British Sector“ — Granice między sektorami przecinają ulice Berlina...



W pewnym angielskim szpitalu, gdzie leczy się chorych na paraliż dziecięcy, stosuje się jako terapię — sport łuczniczy.



Szkocki taniec ludowy, wykonany przez żołnierzy w spódnkach.



...który leży w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. W momencie, kiedy mocarstwa zachodnie odeszły od zasad poczdamskich, podział stolicy Niemiec stał się bezsensowny! Zasady poczdamskie przewidywały wspólną okupację Berlina jako symbol wspólnych celów — denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec oraz zniszczenia ich potencjału wojennego. — Zamiast tego mocarstwa zachodnie uprawiają politykę, która wiedzie do odrodzenia niemieckiego faszyzmu. Polityka ta doprowadziła do stanu, który charakteryzuje górne zdjęcie. A było inaczej, jak ukazuje druga fotografia: Radzieccy, amerykańscy i angielscy oficerowie na wspólnej lustracji miasta.

Fotografia wielkich gwiazd, wykonana zniechęca. Nikt nie mógł nałożyć kolorów i „zrobić się na bóstwo“. Od lewej: — Ingrid Bergman, Charles Boyer, Jane Kent, Edward G. Robinson.



Łódź Kaliska, kwiecień 1946...

Pociągi ciągle jeszcze kursowały nieregularnie. Na odejście olsztyńskiego z przesiadką w Toruniu, jak się okazało, trzeba było czekać co najmniej ze dwie godziny.

W brudnym, źle przewietrzonym budynku dworcowym stacji Łódź-Kaliska aż cuchło. Ludzie stali, przyciskali się, chodzili, siedzieli lub spali pokotem na kamiennej podłodze. Podczas czujnego snu często sprawdzali rękami obecność swoich tłumoków. Młode głosy zaczęły do piwa lub gorącej kielbasy. Zwiędłe staruszkę chodziły między ławkami, wysuwając przed siebie wiadra, monotonnie powtarzając: „Komu kawa, kawa komu?” Snuły się polskie i sowieckie patrole, z przewieszonymi niedbałe przez ramiona automatami.

Malkiewicz dla zabicia czasu przyglądał się rozkładowi jazdy, gdy tuż obok podniósł się gwałt.

— Aj, złodzieju! — krzyczał rozszepany jegomość, próbując stanąć na nogi. Znowu jednak musiał usiąść. Trzymała go bowiem za szyję zielona, ciągnąca się od kufereka taśma. Złodziej, oczywiście, przemyknął się i zginął w tłum. Miał wyraźnego pecha. Cóż się bowiem okazało? Sięgnął po kuferek śpiącego pasażera. Ale przezorny pasażer przywiązał kuferek taśmą do szyi. Złodziej, próbując podnieść kuferek, automatycznie poderwał również i głowę jego właściciela...

Malkiewicz wyszedł na blyszczące od deszczu wysokie schody. Zabiegali przed niego wyrostki, proponując noclegi. Od lokomotyw ciągnął kwaśny dym. Postanowił zajrzeć do pobliskiego baru Polskiego Czerwonego Krzyża.

W baraku — przedzielonym drewnianym przepierzeniem na kilka sal — tak jak i obok, na punkcie odżywczym Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, niekiedy można było bezpłatnie otrzymać ciepłą wódę, czasem jakąś kaszkę. Można było również — jeśli miało się szczęście — wygodnie rozłożyć się na jednej ze stojących wzdłuż ścian ławek. Malkiewicz udał się jednak do baru tylko dlatego, że tam prędzej schodził czas.

Różni do baru zaglądali. Przeważnie mężczyźni. Zdemobilizowani, repatrianci, oraz inni, czasem tu pełnie nie dający się określić. Łatwo było spotkać znajomków, jeszcze łatwiej zawrzeć jakąś nową znajomość.

Niektórzy należeli do bardzo cześciej bywałców baru. Przebywali w nim mogło się równać przebywaniu ludzi innej kategorii w kawiarniach, w kłach, w teatrach lub w łazienkach miejskich. Zaczynał swój dzień od wędrówek po różnych instancjach urzędów repatriacyjnych, po korytarzach i podwórzach tych urzędów, a na wieczór przychodził tutaj. Gawędził, albo czekał na pociąg, żeby jechać na Zachód. Byli również i tacy, nieliczni, co szukali wiatru w polu. Dopiero w pociąg dowiadawali się o jego kierunku. Ciągłe odbywali — bezcelowe z punktu widzenia ludzi żywcio uporzędzonych — podróże

w byle jakich kierunkach. Rajzerzy. Przysięgli wrogowie stałego miejsca pobytu.

Gdy Malkiewicz wszedł, od razu powitał go zachrypnięty, basowy głos:

— Serwus, Antoś, Kopę lat...

Głos pochodził z najciemniejszego kąta. Malkiewicz z trudem wyłowił z mroku twarz właściciela głosu. Była szeroka, beztraska. Nad fantazyjnym, przesuniętym na czoło kosmykiem włosów wznosiła się fu-rażerka. Ryskalczuk! Poznał go w Wałbrzychu. Spotykał w Jeleniej Górze. Widział w Koszalinie. Jeździł z nim do Lublina. Któż zresztą nie znał Ryskalczuka? Nie mieszkał nigdzie i wszędzie było go pełno. I teraz skupił wokół siebie chętnych słuchaczy. Nawet ci, co dobrze już znali jego prawdziwe i zmyślone przygody, ciekawie przysłuchiwali się opowiadaniu.

Ryskalczuk był w swoim czasie dzielnym podoficerem — o czym mogły świadczyć liczne odznaczenia, jakie posiadał — a teraz uporczywie rajzował, obijał się po knaj-pach.

Sprytu mógł mu niejedną pozazdrościć. Celował w zdobywaniu zapomóg. Zjawiał się w odnośnych instytucjach, wyjmował z kieszeni ordery i przypinał — zależnie od pory roku — to do płaszcza to do munduru i nawet tam, gdzie nikt nie miałby żadnych, zdawałoby się, szans, uzyskiwał pożądany wynik.

— ...Wicie — mówił — w zeszłym miesiącu we Wrocławiu poznałem taką jedną inteligentną paniusie. Facjata trochę uszkodzona przez wiek, ale jak przykrzy gazeta, ujdzie. Drogerię ma we Wrocławiu. Zaczęłam koło niej się kręcić. A to, a tamto. Opowiedziałem jej, że miałem duży majątek na Wołyniu, a teraz jestem na oku bezpieki i ukrywam się. Niemożliwie zaciekawiła ją stajnia wyścigowa, jaką miałem przed wojną i moja podróż do Paryża na uniwersytet. Więc bajeruję i bajeruję... Paniusia aż sika ze wzruszenia? Zamąć chce za mnie wychodzić... Zeń się, Boguś kochany, mówi, do mnie, żeń się na miłość boską ze mną! I ożeniłbym się, no nie? Oglądałem tę jej drogerię. Niczego sobie. Ładny kawał grosza warta. Was bym na wesele zaprosił i przebulalibyśmy drogerię w try miga, no nie? A potem — orewuar madam, gut baj, proszczajcie barynia...

— I czemuś się nie ożenił?

— Cholera nadała, że zachorowała. Leży w łóżku i proszę, zebym jej poczytał cokolwiek. Uczuciami tak jak Jakieś „Miasto niepokonane” wsunęła mi do rąk. A ja, wicie, czytam nie nadzwyczajnie. Zmierzkowałam, że z tym majątkiem na Wołyniu i uniwersytetem paryskim to lipa. Płakała bardzo, ale kazała, zebym więcej nie przychodził. Tak drogeria, psjamać, to nie zawsze się zdarza, no nie?

Kiedy skończył o drogerii, zaczął głośno obliczać rezultat swoich ostatnich trzydniowych wędrówek po urzędach i przesiadywał w pocze-

kalniach. Wyszczególniał, zginał kolejno palce swojej prawej ręki i przechwalał się:

— W Purze bilet kolejowy do miasta Wałcz (...mam tam jedną znajomą dziewczynkę ze Stanisławowa, kobietka, że buzi dać!) ...w wydziale opieki społecznej unrowskie buty i dwie sosjerki do sosu chrzanowego... w domu żołnierza 300 złotych zapomogi, w towarzystwie przeciwegruźliczem 200 złotych...

— A w PCK?

— W Peceka referent poznał mnie i wyprosił!

— Całe szczęście... Przez takich jak ty to na nas wszystkich patrzy jak na żulików! — odezwał się ktoś z goryczą.

— Hej, ty tam nie pyskuj! — zmienił ton Ryskalczuk, wstał i w jowinczo zbliżył się do niemłodego człowieka w wojskowym płaszczu. Ale, zanim doszedł, zobaczył, że rozbawienie słuchaczy zgąsło, wszyscy ucichli, spoważniali. Zrozumiał, że nastroj wytworzył się dla niego nieprzychylny.

— Ech, wy! — pokiwał głową, trzasnął drzwiami i wyszedł.

Ludzie podróżujący w owych czasach mało dbali o siedzące miejsce w wagonie. Często bowiem trzeba było walczyć nawet o to, żeby przynajmniej móc stanąć na jednej nodze. Malkiewiczowi udało się zająć miejsce w ubikacji. Co prawda, nie siedzące, ale stosunkowo wygodne, gdyż z oparciem o ramę okna, lata-nego wstawkami z dyktu.

Przyszły badacz stosunków powojennych, jeśli zainteresuje się sposobami podróży, będzie miał nielada orzech do zgryzienia: w jaki sposób załatwiano w zajmującej nie tylko dach, wszystkie przejścia, breki, bufory, ale i ubikacje ciżbie ludzkiej — tzw. potrzeby naturalne? Malkiewicz jechał w te strony po raz pierwszy. W Ł... miał otrzymać nożne maszyny do szycia, które potem, jeśli by to się udało, dojechał do rynku łódzkiego.

Od Hawy poważnie zniszczonej i prawie całkowicie pozabawionej dworca kolejowego, zaczynały się małowicze tereny leśno-jeziorne, bardzo słabo zagospodarowane.

Andrzej Starojelski

PODRÓŻ PRAWIE EROTYCZNA

Deszcz rządy zlepał: było mokro, w podróży jechaliśmy drugą klasą. Ty przeszłością wyjrzałaś za okno w niepokoj, który nikogo nie straszyl.

A potem już krajobraz latał motylami białoszarych i liliowych plam. We mnie się cieszył drugi ja — matel, że to z tobą, że nie sam.

Na stacji dźwięk kling — męcząc się w lustrach oficerowie szli na dancing z kobietami o wąskich ustach.

Z obu stron toru zawiewało gorzkim zapachem dymu. Ogień snuł się po łakach, zlizywał zeszkoloną, nieskoszoną, gęsto zległą trawę. Na leżało ją wypalić, żeby mogła wyrosnąć nowa, co do której były nadzieje, że już trafi pod kosy.

Gdzieś od Starej Jablonki dymów widziało się więcej, wypukłości sfałowanych terenów zarysowywały się coraz wyraźniej. Na grzbietach pól z rzadka majaczyła sylwetka oracza, idącego za kofimi. Niekiedy widziało się zielone pląchy ozimlin. W górę świergoty skowronki, reklamując wczesną wiosnę, kwietniowy ranek, który nildą strużką błękitnawego światła sączył się przez ocalałe szklane fragmenty okna.

We wszystkie strony biegła ta ziemia na razie prawie niczyja, ziemia przyszłości — stęskniona do ludzi, do pracy ich rąk, do ładu. Patrząc na nią, niejedni mogli zwątpić w to, że kiedykolwiek ta jej tęsknota będzie zaspokojona. Tyle tu było do zrobienia, a to, co już zaczęto — ginęło trudne do zauważenia. Sine jąca, wilgotna przestrzeń mogła każdej chwili zapewnić wszystkim, co traciło jakiegokolwiek rodzaju przygodę, co wykraczało poza normy zwyczajnego życia, poza ludzką moralność.

Na jednej ze stacyjek pojawił się milicjant i spłoszył dwie kobiece, handlujące pieczywem z nielegalnego wypieku. Ach, jakże śmiało się z tego milicjanta! Tu może gdzieś ludzi jeszcze bezkarnie się morduje, a on goni za temi koszmami z pieczywem! A jednak właśnie ten młodzik, przesadnie poważny milicjant z popękanym rzymskim podbródkiem reprezentował nierzadko dający się podważyć optymizm. Jego stosunek do nielegalnego pieczywa dowodził, iż wierzył on w to, że tu również życie się ułoży i ustabilizuje i że nawet nad takimi — prawdą, cokolwiek śmiesznymi dzis sprawami — nie wolno będzie przechodzić do porządku dziennego.

Na czyście zapytanie z wagonu milicjant odpowiedział, że pochodzi z Pińska.

W wagonie coraz to ktoś głośno ziewał i przy tym się przecierał.

Budzono się z ciężkiego, niewygodnego półsnu. Obok szemrała czyjaś od dłuższego czasu prowadzona rozmowa, przerywana wzdychaniami. Czasem gwar głosów wzmagał się... Przed chwilą np. nikt nie chciał ustąpić miejsca matce z małym dzieckiem i to sobie zawzięcie wypominano.

Malkiewicz w milczeniu zaciągał się dymem „bałtyku”, raz po raz po prawiał sytuację swojej lewej ręki, na którą napierało jakieś potężne cielsko pici żeńskiej. Sytuacja ręki po każdej takiej próbie, owszem, ulegała zmianie, ale raczej na gorsze. Ale oto i noga zaczęła drętwieć pod ciężarem jakiegoś kan-canistego kufereka.

— Dobrze, że na głowę nie namnie postawili — zauważył jeden ze w półtowarzyszy Antoniego, również zdemobilizowany wojskowy.

— A daleko się jedzie? — zapytał Malkiewicz.

— Do Olsztyna!

— E, to jeszcze pół biedy...

Nieznamomy tymczasem chętnie podjął zdawkowo rozpoczętą rozmowę. Widocznie było okazja pobudzała go do tego, żeby się wygadać. No, więc jest z Łidy. No, był rzecz jasna w wojsku. No, sprawdził już żonę. No, żona przywoziła jego cywilne ubrania, ale nadal nosi szynel, gdyż w ten sposób łatwiej wymigać się od płacenia za przejazd. Niby, że jeździ i szuka rodziny. No, ma w Olsztynie fryzjerner. No, pomaleńku się żyje. No, jakos na początek widakowo. No, żona często płacze, wiadomo, baba! No, a i jemu samemu czasem wydaje się, że to wszystko jest tylko sen.

W słowach, wypowiedzianych roz-wlekłe, brzmiała czysta wileńska, śpiewna nuta.

— A co pan robił w Łidzie?

— Także było się fryzjerem... Ale — dodał po chwili — tu mam teraz własną fryzjerner...

Spuszczono okno i oto z daleka czerwienią wieże i dachy Olsztyna. Jeśli kto bardzo ciekaw, to już stąd może zobaczyć, iż wiele budynków to tylko wypalone ściany, przypominające skrzynie, z których ktoś gwałtownie, nagłony jakimś po-śpiechem pozrywał wieki.

Przed miastem rozciąły się dwa jeziora, na ziemi blejała jednopiętrowe, schludne — przynajmniej na pierwszy rzut oka — domki. Dalej, na różnych poziomach, wznoszą się wysokie kamienice.

Stacja „Olsztyn Zachodni” nie latnieje, trzeba przeto wysiąść przed prowizorium dworca kolejowego „Olsztyn Główny”. Na torach pociąg roayjskie, załadowane sprzętem wojennym. Uwłajają się umorusani, skorzy do przekleństw czynowników.

Na placu, pod wskazówkami anon-sujacymi rozmaite urzędy repatriacyjne, krecą się, tłoczą ludzie w samodziałowych kurkach. Inflanowio-se dziewczęta w białych, domowego wyrobu swetrach z wełny.

Antoniego na ten widok ogarnia wzruszenie. Oddawna nierzadko spotykał ludzi „ze swoich stron”, dopiero tutaj nadawali oni ten ca-temu zbiorowisku...

Niedawno w naszej prasie literackiej odbyła się dyskusja na temat rozmaitych metod pracy oświatowej w świetlicach robotniczych i wiejskich. Na marginesie tej dyskusji nie od rzeczy będzie omówić tutaj charakter szeregu wydawnictw dramatycznych z cyklu Biblioteki Świe-tlicowej zainicjowanej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce. Zawartość tego cyklu dramatycznego i sposób opracowania jego części jak też i każdej pozycji z osobna określili najlepiej stosunek KCZZ do pracy oświatowej w świetlicach.

Ukazało się dotychczas osiem tomików tej dramatycznej Biblioteki Świe-tlicowej. Składają się na nie fragmenty lub skróty znanych dramatów Żeromskiego, Czechowa, Armanda Salacrou i J. B. Priestleya albo udrummatyzowane przeróbki na wel Konopnickiej, Sienkiewicza, Prusa i Louis Aragona. Każdy z tych tomików zawiera stosunkowo dość obszerny wstęp i informacje o autorze, o genezie utworu i społeczno-ideologicznej jego treści, następnie na końcu szczegółowe uwagi inscenizacyjne, dotyczące charakterystyki postaci, analizy reżyserskiej utworu i wskazówek scenograficznych. W komentarzach do utworów obcych autorów podana jest nawet fonetyczna transkrypcja wymowy cudzoziemskich nazwisk (z jednym wyjątkiem przy skrócie scenicznym z Priestleya, gdzie wymowa nazwisk angielskich jest właśnie najtrudniejsza — w następnym wydaniu nale-

Cykl dramatyczny dla świetlic

żałoby to przeoczenie naprawić!). Te właśnie końcowe komentarze wydają mi się najcenniejszą rzeczą w poszczególnych tomikach Biblioteki Świe-tlicowej, zawierają bowiem cen-ne wskazówki teatrolologiczne o słowie i sytuacji na scenie, o charakterze ryzacji postaci, o dekoracjach, świateł, kostiumach i rekwizytach, które stanowią przecież podstawowe elementy, składające się na całość widowiska. W ten sposób ułatwia się prace amatorskim zespołom teatralnym w świetlicach i szerzy się praktyczną wiedzę o technice zespo-łowej pracy nad realizacją widowiskową tekstu dramatycznego.

Trudno omawiać szczegółowo każ-dy egzemplarz tej biblioteczki z o-sobna. Dla orientacji jednak należy wymienić tytuły z podaniem treści. Żeromskiego fragment aktu pierw-szego „Sulkowskiego”, zawierający rozmowę Sulkowskiego z żołnierzami na temat „łagodnej rewolucji” po powrocie do Polski, opracował Tadeusz Żeromski, a wstępem po-przedził Zdzisław Libera. Przeróbka aktu noweli Prusa „Nawrócony” w trzyodciskową sztukę przez Władysława Smólskiego zaopatrzona jest wstępem Teofila Wojęńskiego. U-twór przedstawia szczegółowy okaz-skapca zróżdżonego ze swolitych wa-runków ustroju kapitalistycznego w

drugiej połowie ubiegłego wieku. Najważniejszą częścią widowiska jest obraz drugi, przedstawiający sen-skapca, w którym to śnie odbywa się sąd diabłów nad nim. Obraz pierwszy i trzeci, to jakby prolog i epilog do tego snu. W pełni wyzyskane walory dramatyczne noweli Prusa, ich logiczne uszeregowanie dają pełny tytuł uznania dla Władysława Smólskiego. Podobnymi walo-rami dramatyzacyjnymi oznacza się przeróbka sceniczną Stanisława Średnickiego noweli Sienkiewicza „Szklce węgłem” na sztukę w czterech odsłonach. Chodzi w niej o przedstawienie tragedii ciemnego chłopca osaczonego przez ustrój car-ski, dziedzica, księdza, wójta, i se-krętarza gminy na jego zgonie. Rzecz dzieje się przed pierwszą wojną światową. Krótkim socjologiczno-historycznym wstępem opatrzył utwór Andrzej Stawar. Jednoaktowa przeróbka sceniczną A. Nowa-czyńskiego noweli Konopnickiej „Mi-łosierdzie gminy” przenosi nas na teren szwajcarskich stosunków spo-łecznych na wsi pod koniec ubie-głego wieku i przedstawia wstrząsa-jący obraz wystawienia przez gmi-nę znieolędniałego starca na licy-tację — wyjątną rolę w tym dzie-łku odegrała Zofia Łuczek - Hoffmannowa. Z tegoż czasu pochodzi żart sceniczny Czechowa

„Oświadczyń” w przekładzie Marii Czanerle i poprzedzony wstępem Czesławy Wojęńskiej. Jest on ostrą satyrą na warstwę ziemlańską w Rosji w drugiej połowie ub. wieku. Taką satyrą tylko na warstwę przemysłową w Anglii tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej jest skrót sceniczny w jednym akcie znanej i popularnej w Polsce sztuki J. B. Priestleya „Pan inspek-tor przyszłości”, dokonany przez Ta-deusza Żeromskiego w przekładzie Józefa Brodzkiego. Na grunt fran-cuski podczas okupacji hitlerowskiej przynosi nas fragment sztuki (akt drugi) Armanda Salacrou „Noce gniewu” zatytułowany „Łajdacy” w przekładzie Tadeusza Żeromskiego ilustrujący łajdactwo warstw burżu-azyjnych Francji, współpracujących z najeźdźcą. Odmienny wypadek z tych samych czasów przedstawia nam przeróbka sceniczną Marii Czanerle noweli Louis Aragona pt. „Rewizja” w przekładzie Janą Kot-ta. W wstępie do niej czytamy, że jest ona „żywa, dowcipna, o znacz-nych walorach literackich scenka, obrazująca postawę francuskiego o-bywatela — nie bohatera i nie zdray-cy, ale właśnie typowego, przecięt-nego Francuza w trudnym również dla Francji okresie okupacji nie-mieckiej”.

Z tego migawkowego przeglądu dotychczas wydanych egzemplarzy „Biblioteczki Świe-tlicowej” widzi-my, że treść ich układana jest przede-wszystkim pod kątem treści spo-łecznej, wyraźnie określonej tenden-cji ideologicznej, ilustrującej paso-żytnictwo, szkodnictwo i zbrodnie społeczne warstw ziemlańskich, kapita-listycznie — przemysłowych. Wy-soki artyzm literacki i sceniczny tych wybranych fragmentów tym silniej właśnie podkreśla i uwydat-nia ich zawartość treściową. Przy-czym szeroka perspektywa zarówno czasowa jak i geograficzna zawarta w tych fragmentach świadczy o świadomym zasiegu i charakterze ująwnionych spraw i zagadnień. Na osiem utworów tylko trzy dotyczą stosunków społecznych w Polsce sprzed pierwszej wojny światowej (dwa na wsi Żeromskiego i Sienki-wicza i jeden w mieście Prusa). Jed-en dotyczący stosunków wiejskich w Szwajcarii (Konopnickiej), w Ro-sji carskiej (Czechowa), zaś jeden stosunków społecznych w przemy-słowej Anglii (Priestleya), a dwa dotyczące życia burżuazji i drobno-mieszczactwa we Francji pod oku-pacją hitlerowską (Salacrou i Ara-gona). Szczęść sztuk jest zatem histo-rycznych, a tylko dwie dotyczące sto-sunków francuskich, współczesne, aczkolwiek też już poniekąd histo-ryczne, bo dotyczące spraw z okre-su minionej wojny.

WIECZNIE MĘSKIE

Kwiatki pani doktorowej

Doktor nie miał zwyczaju czytania cudzej korespondencji. Tego dnia jednak, spostrzegłszy na biurku żony jakiś papier, wziął go machinalnie do ręki. Był to niedokończony list do przyjaciółki. Doktor chciał go już odłożyć z wrotem, gdy wzrok jego przykuło wymienione kilkakrotnie własne imię.

„Pytasz mnie — pisała Halina

Siła przyzwyczajenia



— czy jestem szczęśliwa w moim małżeństwie. Jakby ci tu powiedzieć? I tak, i nie. Jan jest porządnym człowiekiem, nie pije, nie zdradza mnie. Nie borykam się z kłopotami materialnymi, jak tyle innych kobiet. Ale brak mi atmosfery z czasu pierwszych naszych miodowych miesięcy. Nie mówię o jakichś ciągłych wyznaniach miłości, ale chciałabym, żeby mi Jan od czasu do czasu okazał jakiś dowód miłości. Od wielu już lat nie dostałam na przykład od niego kwiatów. Ja tak bardzo je lubię. A kupować sama dla siebie — to zupełnie coś innego...”

Na tym list urywał się. Doktor potarł w zamyśleniu ręką czoło. Kwiaty? Rzeczywiście, nigdy mu to do głowy nie przyszło, żeby mógł żonie kupić kwiaty. Te kobiety mają dziwne zachcianki. Ale skoro Halinie tak bardzo na tym zależy.

Zawiązał supełek na chusteczce i wyszedł z domu. Odwiedził kilku chorych, wstąpił do biblioteki i tam, sięgając po chustkę, zauważył, że jest związana. „Ach prawda, kwiaty” — przypomniał sobie.

W powrotnej drodze do domu kupił pęk ładnych, blade-różowych goździków i wyszedłszy z nimi na ulicę zamyślił się głęboko:

— Po co ja to właściwie kupiłem? — Zupłnie nie wiem. Pewnie głupio wyglądam z tym bukietem w ręku. Jak jakiś sztubak. Co robić?

Właśnie miał budkę, w której co dzień zaopatrywał się w papierosy. Z otworu okienka uśmiechnęła się doń młoda sprzedawczyni.

— Dzień dobry panno Marysiu. Proszę o paczkę „Zefirów”. A to dla pani. Z jakiej racji? Z żadnej. Po prostu pomyślałem sobie, że może lubi pani kwiatki. Ależ nie ma za co.

Ruszył do domu z poczuciem ulgi, że pozbył się wreszcie krępującego sprawunku.

Skarb

Pan, z „pożyczką” na łysinie, siedzący przy sąsiednim stoliku, perorował tak głośno, że mimo woli słyszałem każde jego słowo.

— Małżeństwo, moi drodzy, to wielkie ryzyko. Ja jestem za starzy wróbel, żebym się dał na to złapać.

— Któż pana tak łapie? — zapytała jego sąsiadka, ale pan z „pożyczką” nie wyczuł ironii w jej głosie.

— O, bywało różnie, proszę panią. Mężczyźni są teraz w cenie, bo ich mało. Ale ja jestem ostrożny, oho! Kobieta, której zdecydowałbym się dać swoje nazwisko, musiałaby być pod każdym względem tego godna.

— To znaczy, jaka? — No, oczywiście młoda, przystojna, elegancka, a przy tym oszczędna, musiałaby znać się na

gospodarstwie, mieć wykształcenie, pochodzić z dobrego domu...

— Ej, czy pan nie za wiele żąda?

— Wcale nie za wiele. Przecież ja wzamian za to ofiarowałbym jej to, co mam najcenniejszego.

— Cóż takiego?

— Już powiedziałem: moje nazwisko.

Bardzo byłam ciekawa, jak też może nazywać się wymagający pan. Przypadek pomógł mi do rozwiązania tej zagadki. Właśnie zabrzmiał dzwonek telefonu i po chwili bufetowa zawołała głośno na całą salę:

— Pan Pypec proszony jest do aparatu!

Jegomość z „pożyczką” uniósł się z krzesła i pomaszerował między stolikami.

I. Tomska

Pod więzieniem



— Otwórzcie, nie róbcie głupich kawałów! Ja wyszedłem tylko po papierosy.

W krzywym

zwierciadle

Na użytek domowy

Ogłoszenie z „Ziemi Kujawskiej” (nr. 252):

Szyję pasy damskie na dom. Adres wskaże Ziemia Kuj. Meżowie, strzeżcie się! Taki pas do mowy zastąpi na pewno skutecznie używane dotychczas walki i szczotki.

Pojemny silnik

„Kurier Morski” w numerze 250 pisze, że:

„Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego opracowuje obecnie projekt pierwszego polskiego motocykla cięższego przeznaczonego dla celów służbowych i turystycznych. Nowy motocykl zaopatrzonego ma być w silnik dwucylindrowy o pojemności 5 cm. sześć.” Jakże dalekie wycieczki odbywać można na takim motocyklu!

Rekord

„Trybuna Wolności” (nr. 31) opisuje wstrząsające widowisko:

„W środę 28 lipca w godzinach popołudniowych niemieckim miastem Ludwigshafen wstrząsnął potężny wybuch. Nad miastem uniosły się olbrzymie kłęby dymu sięgające do trzech metrów. A ja umiem wypuszczać dym z papierosa na wysokość czterech metrów, aha!

Biedna komisja

„Inwalida” (nr. 25/26) zamieszcza sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu poznańskiego.

„Następnie przystąpiono do wyborów nowych władz Okręgu Poznań. Przewodniczącym odczytuje listę wystawianą przez Komisję Martwą.” To chyba nie lista, a testament.

Braku nie odczuwamy

„Głos Ludu” (nr. 254) tak kończy artykuł, omawiający sytuację na rynku żywnościowym w Warszawie:

„Cukru jest dosyć, nie zabraknie go ani nawet do konfitur i kompotów. Winni są tylko panikierzy, którzy wleżą i kolportują szkodliwe plotki.”

Szkoda tylko, że nie zabraknie źle po polsku piszących dziennikarzy ani nawet w poważnych pismach.

?

„Express Ilustrowany” (nr. 241) zamieszcza takie tajemnicze ogłoszenie:

„Dr Heyko - Porębski lub pokój z wyg. na powrót 17-19, Brzeźna 6, tel. 158-19.” Jeżeli pan doktor jeszcze nie powrócił, to chętnie reflektuję na pokój z wygodami.

Bezpośredni kontakt

„Wieczór” (nr. 248) ogłasza: „Kupcy prywatni nie zawsze jednak zaopatrują się w ryby w Centrali Jeźr. Nawiguj. bezpośredni kontakt z rybami z jezior mazurskich.” A może te rybki to syreny?

ANEKDOTY o Bernardzie Shaw

I.

Bernarda Shaw zaproszono na bal dobroczynny. Tańczył tam z panią, niezmiernie uszczęśliwioną z powodu takiego zaszczytu.

— Jak to uprzejmie z pańskiej strony, że pan tańczy z taką skromną, z taką niepozorną kobietą jak ja — rzekła kokieteryjnie zwracając się do znakomitego pisarza.

— Ależ proszę panią, po to przecież jesteśmy na balu dobroczynnym — odpowiedział Shaw.

II.

Pewien młody artysta, poprosił Bernarda Shaw o list polecający do dyrektora teatru. Shaw napisał chętnie: „Polecam panu najgoręcej p. N. Gra Hamleta, Shylocka, Cezara, na flecie i na bilardzie. To ostatnie wypada mu najlepiej”.

III.

Znany wydawca amerykański ujrawszy Shaw'a pogrążonego w głębokiej zadumie, zaatakował go natychmiast.

— Mister Shaw, dam dolara, żeby się dowiedzieć, o czym pan teraz myśli.

— Ach doprawdy, myśli moje nie są warte nawet dziesiątej części tej sumy — powiedział pisarz.

— O czym pan jednak myślał? — O panu — odparł z uprzejmym uśmiechem Shaw.

BRODATE DOWCIPY

W ciemnej ulicy

— Przepraszam pana, która godzina?

— Nie wiem. Nie mam zegarka.

— Nie szkodzi. To niech pan sięgnie paletko.

Loteria

— Patrz, ten facet, który tam idzie, zarobił na loterii 20 tysięcy.

— Wygrał szczęściusz?

— Skąd, prowadzi kolekturę.

Między waluciarzami

— Mój synek ma pół roku i już siedzi.

— A mój syn, który mi pomaga, ma dwadzieścia pięć lat i jeszcze, Bogu dzięki, ani razu nie siedział.

Skromność

Rozmawiano o zarozumiałych amantach teatralnych, którzy obnoszą swoje „ja” niby świętość.

— To nie to, co nasz kochany Jurek S. — rzucił ktoś z obecnych. — Jurek to wzór skromności.

— To prawda — rzekł Jurek. — Pod względem skromności jestem zupełnie bez konkurencji.

Szkoci

Malcolm Mac Gregor ożenił się. Nazajutrz po ślubie małżonkowie przechodzą obok cukierni. Szkot wchodzi do środka i kupuje tabliczkę czekolady. Odłamuje mały kawałek i daje żonie, drugi małeńki kawaleczek sam zjada. Resztę czekolady chowa do kieszeni.

— A to zostanie dla dzieci — mruczy.

Curiosum

Odkrywca bieguna północnego, Amundsen, był z wizytą u pewnej rodziny norweskiej. Dorastająca córka domu chciała zabawić znakomitego gościa rozmową, ale nie wiedząc czym go zainteresować, powiedziała nagle:

— A może by pan zechciał obejrzeć naszą lodownię?

Podobieństwo

Bokserowi P. doniesiono, że ma w Warszawie sobowitę, który korystając z podobieństwa do mistrza, naciąga jego wielbicieli na pożytki.

— Niech no mi tylko wpadnie w ręce — mówi ponuro P. — daję wam słowo, że podobieństwo jego twarzy do mojej zniknie zupełnie.

U dentysty



— Żeby się panu nie nudziło, opowiem panu najnowszy dowcip.

Przyganał kocioł...



— Ach, te kobiety! Ze też wszystkie one muszą ubierać się według jednakowej mody.

Dosłowne



— Pani śpiewa pod psem.

Potufna



— Należę, proszę pana, do tych kobiet, które mężczyzna może sobie owinąć dokoła palca...

Ofiara zawodu



— Niech się pani nie dziwi. Mój mąż jest z zawodu dentystą i zawsze musi zaglądać ludziom w zęby.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

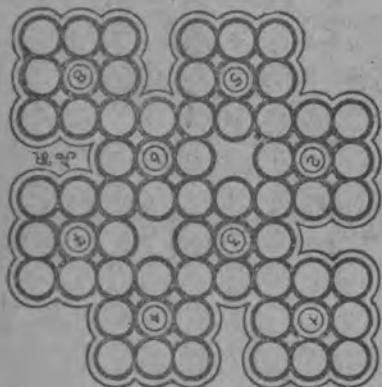
POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

VIII/48 Turniej Zadaniowy

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy VIII/48 Turniej Zadaniowy, który trwać będzie 4 tygodnie. Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań rozdzielczych zostanie 10 nagród. Prócz 10 nagród rozlosowanych będzie między tych, którzy nadesięą co najmniej jedno dobre rozwiązanie. Rozwiązujący obowiązani są również wskazać 2 zadania, które się im najwięcej podobały, celem przyznania autorom nagród autorskich.

Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości Turnieju w terminie dwutygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź, ul. Piotrkowska 96, pok. 354.

1. Wiązanka kwadratów magicznych



Wiązanka zawiera 8 kwadratów, z których w każdy należy wpisać 3 trzyliterowe wyrazy tak, aby czytane poziomo i pionowo miały jednakowe brzmienie. Prócz tego litery umieszczone w podwójnych kółkach, czytane wg kolejności w rzędach poziomych, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. a) Skróty instytucji komunikacyjnej. b) Ludzie do niczego, głupcy. c) Drobnym piasek, kurz. 2. a) ten i ten, obydwa. b) metal do ogni sztucznych. c) „Sztuka” w jez. martwym. 3. a) In. kłamie, zmyśla. b) Gatunek antylopy. c) Zły rzut przy grze w piłkę nożną. 4. a) Lewa dopływ Wisły. b) Urządzenie portowe do naprawy okrętów. c) Papier urzędowy. 5. a) Słodkie wino hiszpańskie. b) Pewien okres czasu, epoka. c) Dorożka o czterech siedzeniach. 6. a) Twierdzenie. b) Rzeka w Nadrenii. c) Odłam lodu. 7. a) Drzewo, rosnące w Indiach Wschodnich. b) Struś australijski. c) Koń małego wzrostu. 8. a) Spójnik, wada, strona ujemna. b) Bożek domowy u Rzymian. c) Pierwiastek metaliczny.

A. Krawczyk, Łódź

2. Figielek



„Ju-Ha”, Łódź

3. Logogram

Według poniższych znaczeń odnależ 9 wyrazów pięcioliterowych, których środkowe litery dadzą nazwę wielkiej imprezy, przedstawiają-

cej dorobek powojenny Polski. Znaczenie wyrazów: 1. Przyrząd do podnoszenia ciężarów. 2. Choroba epidemiczna. 3. Produkt ze zboża. 4. Gatunek psa. 5. Inaczej nazwa. 6. Kobierzec. 7. Posąg. 8. Dwańście sztuk. 9. Inaczej wiele.

„Mata”, Bydgoszcz

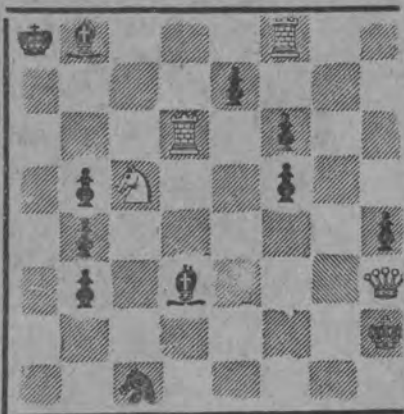
4. Szaradka

Trzy-dwa swój kraj! — oto hasło dnia. Przeko, gdy będziesz miał czas, Raz-cztery też raz-dwa.

„Kolec”, Poznań

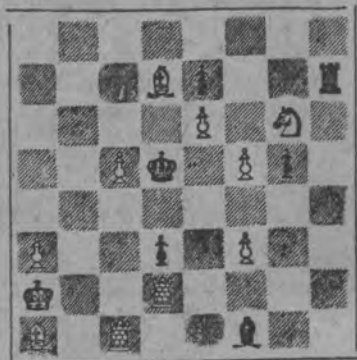
Szachy

Zad. 166 W. Suchodolski Nowy Tomyśl (oryginalne)



Białe: Kh2, Hh3, Wd6, f8; Sc5 (5)
Czarne: Ka8, Gb8, d3, Sc1, Pb3, b4, b5, e7, f5, f6, h4 (11)
Mat w 3 posunięciach.

Zad. 167 J. Buchwald, U. S. A. (oryginalne)



Białe: Ka2, Wc1, d2, Ga1, d7, Sg6, Pa3, c5, e6, f3, f5 (11).
Czarne: Kd5, Wh7, Gf1, Pd3, e7, g5 (6).
Mat w 3 posunięciach.

Ze świata kobiet

Kłopot z płaszczem

Najnowsza moda sprawiła, że nasze zakęty stały się za długie. Trzeba je było skrócić, dopasowywać, ale wreszcie jakoś to „wychodziło”. Najzłośliwsza okazała się jednak zmiana linii w dziedzinie płaszczy. Wszystkie są za krótkie.



Prawda, że z sukniami jest ta sama historia, ale tu można wybrnąć przez połączenie z materiałem w innym kolorze. Tak więc zwykle spod płaszcza wystaje szeroka „falbana” modnej, długiej sukni co doprowadza nas do czarnej rozpacz. Jeśli ma się resztkę materiału z którego uszyty jest płaszcz, można sobie poradzić, przyszywając plisę; w przeciwnym razie lepiej przerobić płaszcz na suknię, bo łączenie materiałów w dwu kolorach, w okryciach nie daje dobrego efektu.

Zamieszczony model płaszcza najlepiej uszyć z miękkiego flauszu w kolorze popielatym, lub białym. Materiału podwójnej szerokości potrzeba na ten fason niestety aż 3 metry.

(an.)

Dowód

Do pewnej artystki dramatycznej przychodzi z wizytą jeden z jej wielbicieli.

— Pani nie ma w domu — informuje go pracownica domowa.

— Nie ma? — rozgląda się podejrzliwie po przedpokoju wielbicieli.

Pracownica domowa wzrusza ramionami:

— Sam pan chyba widzi — powiada, — przecież chodzę w jej sukni.

Kącik filatelistyczny



Znaczki te zostały wykonane rotograwurą w Drukarni Państwowej w Budapeszcie.

Już w czwartek ukaże się zapowiadany przez nas pierwszy numer drukowanego technika wielokolorową pisma p. t. „Przegląd Filatelistyczny — Polish Philatelic Review”.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, że — nadzwyczaj starannie wydawane — pismo to przeznaczone jest przede wszystkim dla reklamy znaczków polskiego zagranicą. Redakcja więc — wobec niskiego nakładu — nie może dostarczyć tego miesięcznika wszystkim zamawiającym. Prenumeraty są przyjmowane według kolejności napywania. Kto się spóźni — sam sobie będzie winien.

Lista prenumeratorów nie została jeszcze zamknięta. Radzimy więc już jutro wpłacić na konto Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów — PKO VII—877 — prenumeratę za pierwszy tom pisma (5 trzydziestodwustrońnicowych numerów miesięcznych) w wysokości 350,— zł. (z przesyłką pocztową w kraju), by otrzymać jeszcze pierwszy numer tego rewelacyjnie zapowiadającego się czasopisma.

Adres redakcji: Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5.

(w. j. o.)

SPOSÓB



Staraj się tak wyglądać, jakbyśmy tu przyszli w odwiedziny.

Ciekawostki ze świata

Tajemnicze jezioro

ma dna. Jezioro Titicaca leży wysoko w Andach w północnej Boliwii i otoczone jest ze wszystkich stron wysokimi górami. Czynniono już wiele wysiłków w celu odzyskania zatopionych skarbów, ale praca na wysokości ok. 4 tys. m jest niezwykle utrudniona.

Inne bardzo tajemnicze jezioro zostało wykryte przez wyprawę na Mt. Everest w 1933 r. Była to wielka i błyszcząca tafła niebieskiej wody umieszczona około 55 tys. m nad p. m.; olbrzymie skały utrudniały dostęp ludziom przez tysiące lat. Jezioro było znane Tybetańczykom jako „magiczne”, często mówili oni do podróżników o „wielkim jeziorze w chmurach” — jeziorze, które dostarczało wody bogom górskim.

Członkowie ekspedycji natknęli się na to jezioro podczas wypadu samolotowego w kierunku Everestu. Lecieli oni nisko nad północną stroną góry, gdy jeden z fotografów zauważył tafle wodna. Samolot przeleciał nad górą kilkakrotnie, podczas gdy fotograf robił zdjęcia jako dowód dla świata, że jezioro takie rzeczywiście istnieje.

Innym interesującym odkryciem z tej dziedziny zrobionym z samolotu jest odkrycie zatopionego przez jezioro starego miasta rzymskiego w Dalet el Roumi, na południe od Casablanki. Lecąc ponad jeziorem pilot pewnego samolotu zauważył olbrzymi czworobok z czworokątną wieżą w rogu każdego waju. Było to co najmniej 10 m pod powierzchnią je-

ziora. Istnienie zatopionego miasta jest legendą, którą sobie powtarzają miejscowi. Archeolodzy przypuszczają, że miasto to zostało zatopione przez trzęsienie ziemi lub wzbuch wulkanu.

Sławnym „dziwnym” jeziorem jest jezioro Wakatipu w Nowej Zelandii. Ma ono 100 km długości i od półtora do 5 km szerokości. Głębokość jego dosięga 400 m. Jezioro jest bardzo spokojne. Jednakże w regularnych odstępach czasu cała powierzchnia jeziora wznosi się i opada rytmicznie jak oddech jakiegoś legendarnego olbrzymia.

Istnieje wiele ciekawych jezior w Europie. Kilka lat temu jezioro Dunkirk w Anglii nagle straciło kilka milionów litrów wody. Gdzie

się te ilości podziały, nikt nie mógł powiedzieć. Sprawa się wcale nie uprościła przez to, że po roku jezioro było znów pełne.

W północnej Irlandii istnieje jezioro, które, według legendy traci wodę raz na 100 lat. Właśnie mniej więcej 10 lat temu jezioro zupełnie zniknęło, pozostawiając kolo 40 ha żółtego piaszczu.

Wszyscy słyszeli o asfaltowym jeziorze w Trinidad, które zawsze uzupełnia swój zapas, bez względu na to ile asfaltu się zeń wybierze. Jednakże inne jezioro, Magadi, we wschodniej Afryce, nie jest tak szeroko znane. Jezioro to 25 m długie i 12 szerokie składa się z czystej krystalicznej sody. Jest ono zasilane w sodę przez wiele górskich potoków, których woda jest bogata w ten minerał. Soda krystalizuje, gdy woda paruje nad wpływem promieni słonecznych. Pokłady sody rosą szybciej, niż mogą być eksploatowane; jezioro to wygląda z daleka jak lodowe morze.